ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 188-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 106
Niedziela 16 Kwietnia 1939
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Na przyszłym obszarze działań wojennych?



Marsz. Goering wraz z marsz. Balbo na pustyni libyjskiej, która jest uważana za przyszły obszar działań wojennych.

Zbrodnicze marzenia dyktatorów o podbojach

Świat przed katastrofą

Prezydent Roosevelt przeciw nowoczesnym Hunnom i Wandalom

Jak już podaliśmy, na posiedzeniu Unij Parlamentarnej wygłosił Prezydent Roosevelt wielkie przemówienie o obecnej sytuacji świata. W tym przemówieniu specjalną uwagę zwraca końcowa część mowy, kiedy prezydent w słowach twardych mówił

O OBOWIĄZKU STANÓW ZJEDNOCZONYCH DOPOMOŻENIA NARODOM STAREGO ŚWIATA W ZAPOBIEŻENIU KATASTROFIE WOJENNEJ

i wyraził nadzieję, że istnieje jeszcze możliwość dokonania tego przy pomocy sił intelektualnych i duchowych, gdyż inaczej trzebaby z rozpaczą przyznać, że „narody nie potrafią znaleźć lepszych metod w dążeniu do swych przeznaczeń, aniżeli metody, używane przez Hunnów i Wandalów 1500 lat temu.

Prezydent nie wymieniając kanclerza Hitlera wspomniał w związku z rękojmią, jakie wymieniły Anglja i Polska, że jest tragicznym pomieszaniem pojęć, gdy „GŁOWA JEDNEGO Z PAŃSTW EUROPEJSKICH DOWIEDZIAWSZY SIĘ, ŻE JEDNO Z SĄSIADUJĄCYCH PAŃSTW PODJĘŁO SIĘ OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI DRUGIEGO SĄSIADA, NAZWAŁ TĘ UMOWĘ „GROŻBĄ" I „OKRĄŻENIEM".

A przecież — kontynuował prezydent — nie może na świecie istnieć taka rzecz, jak okrążenie, lub zagrożenie jakiegoś pokojowego narodu przez inne pokojowe narody".

Pdobnie nawiązując do niedawnego oświadczenia Mussoliniego, że Włochy nie pozostaną „więźniem morza śródziemnego", prezydent nie wymieniając dyktatora włoskiego z nazwiska określił marzenia o podbojach jako

„ZARÓWNO ŚMIESZNE, JAK I ZBRODNICZE"

i przestrzegając swych słuchaczy przed niebezpieczeństwem, jakie kryją w sobie dla Ameryki wstrząsy europejskie zakończył

„CZYŻBY JAKAŚ SIŁA FATALNA POPYCHAŁA ŚWIAT DO JAKIEJŚ NOWEJ KATASTROFY?

Nie, po trzykroć nie. Człowiek bowiem nie jest więźniem swego przeznaczenia, ale jest tylko niewolnikiem swych własnych przesądów.

WALKA O MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Dzienniki angielskie donoszą, że odbywają się obecnie narady przed stawicieli sztabów generalnych Francji i Anglii w sprawie obrony Gibraltaru i Suezu. Równocześnie odbywa się dalsza koncentracja sił morskich Anglii i Francji. „Oś" ze swej strony usiłuje również wzmocnić swe pozycje. Po za wysłaniem floty niemieckiej w pobliże wybrzeży hiszpańskich, Włochy wysyłają wciąż dalsze wojska do Hiszpanii, a gen. Franco oddał porty południowej Hiszpanii do dyspozycji Niemiec i Włoch.

CZĘŚCIOWA MOBILIZACJA W TURCJI.

Parlament turecki uchwalił udzielenie nadzwyczajnego kredytu ministrowi spraw wojskowych na pokrycie kosztów, związanych z przyśpieszonym powołaniem do szeregów kilku roczników, oraz za prowiantowaniem floty wojennej i statków pomocniczych.

DALSZE ZARZĄDZENIA WOJSKOWE W BELGII.

Ag. Havasa donosi, że belgijski sztab generalny postanowił powołać wszystkich oficerów rezerwy na nadzwyczajne 10-dniowe ćwiczenia w celu przygotowania ich na wypadek konieczności wcielenia do szeregów.



MAPA SYTUACYJNA WSCHODNIEJ CZĘSCI MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Decydujące dni Europy



Lord Halifax komunikuje posłowi greckiemu w Londynie, oczekującemu w bramie angielskiego Min. Spr. Zagr. o uchwale gabinetu Wielkiej Brytanii gwarantowania granic Grecji.

Akcję bojkotu Włoch

rozpoczął świat muzułmański

Zebrani w Kairze przedstawiciele różnych grup narodowościowych świata muzułmańskiego przyjęli rezolucję, w której, protestując przeciw aneksji Albanii, domagają się zamknięcia Akademii Orientalnej, założonej przed 5-ciu laty w Rzymie przez Rząd włoski i wzywają wszystkich wiernych do bojkotowania tej instytucji.

W Kairze policja i wojsko strzegą gmachu poselstwa i konsulatu włoskiego wobec możliwości czynnych wystąpień antywłoskich podnieconej ludności.

***

Wszyscy technicy i oficerowie włoscy na służbie Rządu saudskiego w łącznej liczbie 12 dostali wypowiedzenie i byli zmuszeni natychmiast opuścić kraj.

Rząd saudski wysłał do Kairu wszystkich swoich lotników wojskowych na wyszkolenie. Lotnicy ci odbywali dotychczas swe studia we Włoszech.

W okupowanej Pradze

W wykonaniu zatwierdzonego przez komitet t. zw. wspólnoty narodowej wniosku, przedłożonego przez związek hotelarzy, restauratorów, właścicieli kawiarń i innych lokali rozrywkowych, zostały u wejść wspomnianych lokali wywieszone okazałe tablice z napisem: niearyjczycy nie są mile widziani. Przepełnione dotychczas kawiarnie praskie opustoszały.

Anglia wobec Arabów

Nawrót do koncepcji legendarnego Lawrence'a

W odpowiedzi na wzmożoną szczególnie w ostatnim czasie propagandę niemiecką wśród Arabów, której praktycznym rezultatem było m. in. zwiększenie dostaw niemieckich do Syrii, na skutek czego Rzesza zajęła drugie po Anglii miejsce na rynku syryjskim, Anglia podjęła kroki celem przeciwdziałania akcji niemieckiej. W miarodajnych kołach angielskich rozważa się obecnie możliwości nawrotu w kwestii arabskiej do koncepcji Lawrenca. W chwili obecnej sformułowano wytyczne nowego programu polityki angielskiej w stosunku do Arabów. Oparte na tych wytycznych nowe propozycje w sprawie arabskiej mają być w tych dniach przedstawione poszczególnym szefom państw arabskich.

Okupacja kosztowała Włochy

dużo ofiar

Jak się okazuje, okupacja Albanii przez wojska włoskie nie odbyła się bez rozlewu krwi. Szczególnie krwawe walki stoczono na drogach, prowadzących do Tirany. Oddziały wojsk albańskich wspomagane przez ludność góralską, zabarykadowały drogi i celnym ogniem karabinów maszynowych raziły wojska włoskie. Dopiero po dłuższej walce udało się rozproszyć wojowników albańskich.

Jeszcze o wymianie surowców

między państwami demokratycznymi

W uzupełnieniu podawanych już przez nas wiadomości o amerykańskim projekcie wymiany pszenicy i bawełny produkcji USA wzamian za cynę i kauczuk z W. Brytanii, Holandii i Belgii — dodać należy, że na konferencji prasowej Prezydent Roosevelt wspomniał o zasadniczej aprobacie tego projektu przez Rząd Stanów Zjednoczonych. Prezydent dodał, że w najbliższych dniach USA wystąpią z odnośnymi propozycjami pod adresem Rządów W. Brytanii, Holandii i Belgii.

Flota angielska w Gibraltarze



Niemcy usiłowali opanować

ciężki przemysł w Finlandii

Rząd finlandzki wniósł do parlamentu wniosek o wprowadzenie zakazu posiadania przez cudzoziemców akcyj w przedsiębiorstwach fińskich. Projekt ustawy stoi w związku ze stwierdzeniem, że pewne czynniki zagraniczne (niemieckie) starały się nabyć większość akcyj w przedsiębiorstwach, zajmujących się m. in. wydobyciem rud, uszlachetnieniem metali i t. p. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wspomniany projekt ustawy będzie przez parlament przyjęty ze względu na istnienie powszechnej tendencji do uniemożliwienia penetracji obcych wpływów do przemysłu finlandzkiego.

Nowy lotniskowiec floty angielskiej



Na wody Morza Śródziemnego
wyrusza flota wojenna Niemiec
40 jednostek „wizytuje" porty hiszpańskie i Tanger

W związku z mającym nastąpić wyjazdem eskadry floty niemieckiej na wody hiszpańskie, ogłoszono w Berlinie komunikat urzędowy następującej treści:

„18 kwietnia eskadra floty niemieckiej w składzie 2-ch pancerników, 2 krążowników„ 2 dywizjonów kontrtorpedowców, 2 flotylli łodzi podwodnych, wraz z okrętami towarzyszącymi, opuści swe porty macierzyste i wypłynie za granicę w celach ćwiczebnych. — Podczas tej podróży eskadra zawi ta do portów hiszpańskich, portugalskich, Maroka Hiszpańskiego, oraz do Tangeru. Z wiosennym tym rejsem na wodach hiszpańskich nawiązuje się do dawnej tradycji marynarki niemieckiej przer wanej przez wojnę domową w Hiszpanii".

Według uzyskanych informacji, eskadra niemiecka opuści porty w Wilhemshaven w składzie ogólnym około 40 jednostek. Każdy dy wizjon kontrtorpedowców składać się będzie z trzech jednostek, a każda flotylla łodzi podwodnych z pięciu jednostek.

Goering w Rzymie
„podpiera oś" i szykuje „następstwa"

W piątek wieczorem przybył do Rzymu z Neapolu Feldmarszałek Goering, witany nader uroczyście przez samego Mussoliniego i jego świtę.

Przyjazd Goeringa do Rzymu z wizytą oficjalną wywołał w kołach politycznych włoskich duże zainteresowanie. Panuje przekonanie, że przedmiotem rozmów Goeringa z włoskimi mężami stanu będą wydarzenia ostatniej doby, jakie miały miejsce na arenie międzynarodowej oraz ewentualne następstwa tych wydarzeń.

Prasa zarówno niemiecka, jak i francuska stwierdza, że wizyta Goeringa w Rzymie będzie miała doniosłe znaczenie. „Angriff" pisze, że rozmowy, które tam odbędzie, „dadzą możność potwierdzenia mocnej trwałości włosko - niemieckiej przyjaźni we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w obliczu usiłowań ze strony mocarstw demokratycznych, zmierzających do okrążenia państw osi".

Świat Pracy - jak zwykle - na czele!
Przebieg subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej
omówił gen. Berbecki wobec prasy stołecznej

W piątek, w siedzibie Klubu Sprawozdawców Lotniczych w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem redaktorów naczelnych pism warszawskich i kilkudziesięciu dziennikarzy. Na konferencji generalny komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Berbecki wygłosił przemówienie, w którym zobrazował przebieg dotychczasowy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, oraz obszernie omówił reakcję społeczeństwa na wezwanie do ofiar na rzecz dozbrojenia Polski w powietrzu.

P. gen. Berbecki stwierdził, że z zadeklarowanych wstępnie, przed otwarciem subskrypcji ponad 200 milionów złotych PRZEBIEG SUBSKRYPCJI DAŁ W CIĄGU PIERWSZEGO TYGODNIA OKOŁO 80 MILIONÓW OBOWIĄZUJĄCYCH DEKLARACYJ I PONAD 50 MILIONÓW GOTÓWKOWYCH WPŁAT.

Warto zaznaczyć, że 120 MILIONÓW Z OWYCH 200 MILN. zadeklarowanych w chwili największego entuzjazmu ZADEKLAROWAŁ ŚWIAT PRACY I TE PIENIĄDZE SĄ BEZWZGLĘDNIE PEWNE.

Gen. Berbecki podkreślił, iż ZWŁASZCZA ZE SFER ROBOTNICZYCH dochodziły doń głosy wzywające — by na wyraźne żądanie ofiarnych — kontrolował, CZY PIERWOTNE OBIETNICE SĄ DOTRZYMYWANE, CZY ZACHOWYWANE SĄ PRZEZ WSZYSTKICH OWE NORMY SUBSKRYPCJI, KTÓRYCH PILNIE PRZESTRZEGA ŚWIAT PRACY.

„Niech powstaną komitety kontroli obywatelskiej — mówił dalej gen. Berbecki. — Niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku. Niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski.

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej Ojczyzny, zdolnym ofiarować swej Matce — Polsce w razie potrzeby — wszystko co posiada.

Oświadczam — czuję się zobowiązany do powołania Komitetu Obywatelskiego, do wydania dyplomów spełnienia obowiązku. Dyplom taki czy znak będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy".

Podobne zadanie SPEŁNIAJĄ JUŻ NA TERENIE ŚWIATA PRACY POWSTAŁE W WIELU MIEJSCACH ROBOTNICZE KOMITETY POŻYCZKI, które jednocześnie organizują zbiorową subskrypcję. Ale świat pracy — jak zawsze pierwszy w szeregach ofiarnych — nie chce być w tych szeregach... jedynym.

Omówieniem konieczności ZWIĘKSZENIA WYSIŁKÓW NAD WZMOŻENIEM TEMPA SUBSKRYPCJI pożyczki p. gen. Berbecki zakończył swe przemówienie — w którym WIELE ŻYCZLIWYCH SŁÓW ZNALAZŁ DLA OCENY ROLI PRASY w dziele propagandy pożyczki.

Z kolei przemawiali: dyr. Nowak z Min. Skarbu, który omówił techniczne przygotowania akcji subskrypcyjnej P.O.P., nacz. wydz. ekonomicznego w Min. Skarbu p. Iwanka n. t. „Pożyczka a gospodarstwo", a radca Sułkowski z Min. Skarbu przedstawił jak odbywa się subskrypcja pożyczki.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, nacechowana troską o jak najpomyślniejszy przebieg akcji subskrypcyjnej.

Francja zaalarmowana
rejsem niemieckiej floty

Główny punkt newralgiczny sytuacji międzynarodowej, jak to wynika z alarmujących wiadomości paryskiej znajdować się ma jednak na Morzu Śródziemnym. Paryskie koła polityczne oskarżają Berlin, że wobec pojednawczych kroków Rządu angielskiego w stosunku do Rzymu, wyrażających się przede wszystkim w utrzymaniu przy życiu układu angielsko-włoskiego, Berlin chce pchnąć Włochy do jakiejś daleko idącej akcji na Morzu Śródziemnym, a to celem zamknięcia Rządowi włoskiemu drogi do jakiegokolwiek porozumienia z Londynem i Paryżem.

Głównym powodem alarmów jest wycieczka floty niemieckiej do wybrzeży hiszpańskich. Prasa paryska podkreśla, że chodzi tu o bardzo poważne siły morskie. Jednocześnie z wiadomościami o wizycie niemieckich okrętów wojennych w portach atlantyckich Hiszpanii, prasa paryska publikuje informacje o nadzwyczajnych środkach wojskowych przed sięwziętych przez wojskowe władze angielskie celem obrony Gibraltaru.

W ocenie alarmujących wiadomości z Gibraltaru i Morza Śródziemnego w prasie paryskiej panuje jednak zasadnicza rozbieżność. Szereg dzienników z zaniepokojeniem omawia rozwój sytuacji na Morzu Śródziemnym. Z drugiej strony inne dzienniki uważają zarówno demonstracje niemieckiej floty wojennej, jak również przygotowania wojskowe w pobliżu Gibraltaru za dywersję ze strony Niemiec.

„Tempo" w artykule wstępnym komentując sytuację międzynarodową, pisze, że o ile chodzi o wycieczkę na wody hiszpańskie, należy w tym widzieć manewr polityczny dla dwóch celów: najpierw definitywnego wciągnięcia Hiszpanii w orbitę wpływów polityki niemieckiej i włoskiej, a następnie zmuszenia Anglii do osłabienia pogotowia wojennego we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Rosja w orbicie Londynu?
Instrukcje i nadzieje angielskie

Premier angielski Chamberlain odbył dłuższą naradę z lordem Halifaxem, poświęconą — jak słychać — sprawie współdziałania z Rosją, w toku której to narady ustalone zostały zasady instrukcji dla ambasadora brytyjskiego w Moskwie. Po południu lord Halifax odbył rozmowę z ambasadorem sowieckim Majskim, informując go o wytycznych instrukcyj, wysłanych ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie.

Z kompetentnej strony podkreślono, że jednym z tematów tego porozumienia będzie niewątpliwie sprawa przejścia okrętów floty brytyjskiej i transportów brytyjskich przez cieśninę dardanelską na Morze Czarne, na co — zgodnie z istniejącą między Turcją a Sowietami umową — Rosja winna udzielić swej zgody.

Rząd brytyjski domagać się ma dalej od Rządu sowieckiego określenia stanowiska Sowietów wobec podjętej przez W. Brytanię inicjatywy gwarancji dla państw wschodniej i południowo - wschodniej Europy. Rząd brytyjski oczekuje — jak się zdaje — deklaracji, która dopiero stworzyć powinna płaszczyznę dla dalszych rozmów z rządem sowieckim.

Polityka zagraniczna Węgier

Minister spr. zagr. Węgier Csaky wygłosił na posiedzeniu komisyj zagranicznych obu izb parlamentarnych expose, w którym probował wytłomaczyć wystąpienie Węgier z Ligi Narodów. Minister Csaky dał obraz dotychczasowej działalności Ligi oraz określił stosunek Węgier do Ligi, podnosząc, że Węgry pragną stać przede wszystkim na straży własnych interesów. Chcemy stać na własnych nogach. Skoro mogliśmy zachować swobodę decyzji w stosunku do naszych przyjaciół, tymbardziej musimy dbać o swobodę wobec Ligi Narodów i nie pozwolić się wiązać pewnymi określonymi kierunkami. Min. Csaky podkreślił w końcu, że Węgry wystąpiły z Ligi rzekomo z własnej woli i po długim namyśle nie dlatego, by przyjąć inne zobowiązania, ale by w jaknajwiększej mierze zapewnić sobie swobodę na przyszłość.

Na zapytania jednego z członków komisji zagran. izby posłów w sprawie Rumunii, min. Csaky powiedział m. in., co następuje: Rumunia nie wie dobrze, iż Rząd węgierski pragnie uszanować granicę Rumunii. Rząd węgierski niezmiennie nadal podtrzymuje swój projekt, by Rumunia zawarła z Węgrami porozumienie mniejszościowe. Popawiłoby to wydatnie stosunki między obu krajami. (PAT).

Zajęcia Tangeru przez Francję i Anglię
obawiają się Włosi

„Giornale d'Italia" w korespondencji z Tangeru pisze na temat możliwości zajęcia międzynarodowej strefy Tangeru przez siły angielskie i francuskie. Dziennik twierdzi, że w Tangerze szefem administracyjnym miasta jest Francuz, który już od października r. 1936 winien by na podstawie obowiązującego prawa ustąpić miejsca Hiszpanowi. Jednakże komitet kontrolny, obawiając się, iż Rząd madrycki mógłby zamianować komunistę, spowodował pozostawienie administratora Francuza na stanowisku. Ale nawet po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii żadna nominacji nie doszła do skutku.

Z kolei korespondent opisuje zebranie, jakie miało miejsce ostatnio z udziałem angielskiego szefa bezpieczeństwa Gibraltaru, wysokiego urzędnika bezpieczeństwa Paryża, kilku oficerów przydzielonych do rezydencji generalnej w Rabacie oraz wybitnego funkcjonariusza międzynarodowej administracji Tangeru. Celem tego tajnego zebrania było opracowanie środków na wypadek kryzysu. Postanowić miano utworzenie mieszanej komisji cywilno - wojskowej, która objęłaby administrację Tangeru aż do chwili przybycia floty brytyjskiej. W konkluzji korespondent ostrzega Francję i Anglię przed zajęciem Tangeru oraz zamiarem zaatakowania Maroka Hiszpańskiego, gdzie od paru dni odbywa się koncentracja sił hiszpańskich.

Mowa Roosevelta
o roli światowej Ameryki

Z okazji dnia panamerykańskiego prezydent Roosevelt przewodniczący posiedzeniu prezydium Unii panamerykańskiej, wygłosił przemówienie, w którym mówił o rezultatach osiągniętych na kontynencie amerykańskim przez współpracę.

„Wszędzie, w całym świecie na to, aby odbywać konferencje, podobne do naszych, — mówił Roosevelt — konieczne jest przebycie wielkiej wojny, po której zwycięstwo lub klęska powoduje, że rządy jednoczą się dla odbudowy swej zniszczonej struktury. Dopiero kilka dni temu wódz wielkiego narodu mówił, że w kraju jego jest „więźniem" Morza Śródziemnego. Inny wódz, innego narodu, na wiadomość o tym, że kraj sąsiedzki zdecydowany jest bronić niezależności innego sąsiada, kwalifikuje tego rodzaju układ jako „zagrożenie" i „okrążenie". Tymczasem okrążenie, zagrożenie, czy też uwięzienie narodu miłującego pokój przez inne narody pacyfistyczne nie istnieje.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Roosevelt oświadczył: „żaden naród nie uważa naszych porozumień za mogące uczynić z innego narodu „więźnia", lub by porozumienia nasze mogły stanowić „okrążenie". Żaden też naród amerykański porozumień tych nie uzna za mogące stanowić jakiekolwiek „zagrożenie". Porozumienia nasze uznawane są za gwarancję, że nie wojny, lecz pokoju, dla tej przyczyny, że żaden naród naszej półkuli nie żywi zamiarów agresywnych.". Roosevelt przyrzekł państwom Ameryki pomoc ekonomiczną, tak aby żaden naród amerykański nie był zmuszony do wyrzeczenia się chociażby części jakiejkolwiek ze swych swobód suwerennych dla utrzymania swego pomyślnego stanu gospodarczego.

Mamy prawo powiedzieć —mówił dalej — że nie powinna istnieć organizacja świata, która zmusiłaby nasz kraj do przebudowy go na koszary. Nie chcemy też stać się wasalami imperium zdobywców. Nasza wola pokoju może być równie potężna, jak nasza wola wspólnej obrony. Wola ta może spowodować zwycięstwo lojalności i dyscypliny większe, niż te, które są zmobilizowane przez te czy inne dla czasowych podbojów lub wątpliwej sławy. Głos nasz musi być wysłuchany w ustanawianiu porządku światowego. Takie jest nasze orędzie, które Nowy Świat może przesłać Staremu Światu.

Zmiana rzadu
w okupowanej Czechosłowacji

Prezydent Hacha przyjął na audiencji dowódcę wojskowej grupy okupacyjnej nr. 5 (Morawy) gen. Lista.

Ma być jeszcze przyjęty na audiencji u prezydenta dowódca wojskowej grupy okupacyjnej nr. 3 (Czechy) gen. Blaskowitz.

Przedmiotem rozmów miała być m. in. sprawa ustąpienia dotychczasowego Rządu czeskiego.

Rozwiązanie parlamentu
i nowe wybory na Węgrzech

Na zebraniu u premiera Węgier zapadła decyzja o rozwiązaniu Izby. „Magyarorsag" przypuszcza, że izba zostanie rozwiązana 28-go kwietnia. Koła jednak dobrze poinformowane wskazują na to, że dnia tego Teleky i Csaky będą prawdopodobnie w Berlinie, to też przypuszczalną one, że rozwiązanie izby nastąpi około 4 maja. — „Magyarorsag" dowiaduje się, że data wyborów zostanie ustalona na ostatni tydzień maja.

W słowackiej kolonii Rzeszy

ZNIESIENIE ŚWIĘTA 1 MAJA.

W myśl rozporządzenia słowackiej rady ministrów obchodzone dotąd święto pracy 1 Maja zostało zniesione. W dniu tym będzie się odbywać normalna praca.

W POSZUKIWANIU GENERAŁÓW.

Minister obrony narodowej płk. Ferdynand Catlosz mianowany został przez Rząd słowacki generałem dywizji. Jest on trzecim generałem słowackim.

SAMI MIANOWAŃCY.

Prezydium słowackiego stronnictwa ludowego uchwaliło, aby do końca kwietnia b. r. odbyły się walne zgromadzenia wszystkich organizacji lokalnych stronnictwa. Na zgromadzeniach tych nie będą jednak, jak dotąd, wybierani funkcjonariusze stronnictwa, lecz walne zebranie zaproponuje jedynie po trzech kandydatów na stanowiska prezesa i innych funkcjonariuszów zarządów lokalnych, z pomiędzy których generalny sekretarz stronnictwa dokona nominacji (!!). Zarządzenie to pozostaje w związku z powziętą niedawno uchwałą przebudowania stronnictwa w duchu autorytatywnym (!).

Pustynia Libijska
terenem przyszłej wojny

Rząd egipski uznał całą Pustynię Libijską za ewentualny przyszły obszar wojenny i w związku z tym zabronił odbywania tam podróży lądowych i powietrznych. Granica obszaru ciągnie się od Solumu na Morzu Śródziemnym, wzdłuż wybrzeża do Burk al Arab, skąd skręca na południe od jeziora Kursum i dalej idzie równolegle do Nilu, aż do wysokości Assuanu.

Nielicznie zamieszkała na obszarze tym ludność beduińska zaopatrzona zostanie w paszporty.

Głód w Wiedniu

Policja wiedeńska zabroniła obecnie surowo kupcom wiedeńskim rezerwowania jakichkolwiek środków żywności dla stałej klienteli. Rozporządzenie to stoi w związku z brakiem białego mięsa oraz owoców, których gatunki niektóre pojawiają się tylko w pewnych odstępach czasu i w ilościach znikomych.

Japończycy walczą
z... pasażerami

Agencja Reutera donosi z Czungkingu:

Trzy japońskie samoloty bombowe strąciły w okolicy miejscowości Kunming nad rzeką Yunnan pasażerski samolot, należący do chińsko - niemieckiego koncernu „Eurasia Company". Pilot narodowości niemieckiej odniósł ciężkie rany. Lista zabitych i rannych pasażerów nie została dotychczas ustalona. Wiadomo jednak, że znaj dowało się wśród nich kilku cudzoziemców.

Żydzi odrzucili
palestyńskie koncepcje Anglji

Prezydent agencji żydowskiej Weizmann po powrocie z Kairu do Jerozolimy oświadczył przedstawicielom prasy, że Żydzi odrzucili brytyjski projekt rozstrzygnięcia zagadnienia palestyńskiego.

Przegląd prasy

EFEKT OŚWIADCZEŃ CHAMBERLAINA i DALADIERA.

Czwartkowe oświadczenie Chamberlaina i Daladiera wywołały wielkie niezadowolenie w Niemczech i istny szał prasy niemieckiej, która wykręcając kota ogonem, usiłuje przedstawić akcję dyplomatyczną angielsko - francuską jako niebezpieczeństwo wojny. Gwarancje, udzielone Rumunii i Grecji, ogłasza się, jako zbędne i nieskuteczne.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ cytuje „Voelkischer Beobachter“, który te gwarancje nazywa wręcz „bluffem angielskim przeciw odbudowie Europy“ i dodaje, że „to, co polityka brytyjska zrobiła z Polską i ma zrobić z Grecją oraz Rumunią — jest to poprostu europejską zbrodnią“.

Od siebie „Warsz. Dziennik Narodowy“ w związku z tym pisze:

Ton prasy niemieckiej świadczy pośrednio o skuteczności nolitycznej państw zachodnich. Dotychczasowa ich chwiejność i ustępliwość ułatwiała Niemcom prowadzenie polityki zaborów, lekceważenia zawartych umów i urzeczywistniania zmian mapy europejskiej po myśli swoich dążeń i interesów. Nazywało się to „naturalnym rozwojem wypadków“, który miał w prostej linii doprowadzić do hegemonii niemieckiej i utrwalić przewagę niemiecką w południowo - wschodniej i wschodniej Europie. Obecnie, kiedy ten „naturalny rozwój wypadków“ ulega zatrzymaniu, kiedy zainteresowane państwa usiłują wspólnym wysiłkiem zatrzymać ten pochód niemiecki, prasa Trzeciej Rzeszy nazywa te usiłowania „zbrodnią europejską“, próbą okrążenia Niemiec i stwarzaniem „niebezpieczeństwa wojny“.

ATAKI PRASY NIEMIECKIEJ.

„Kurier Polski“ znowu omawia bezprzykładną kampanię osobistą, wymierzoną przeciw Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, którego obrzuca się najgorszymi wyzwiskami i obelgami. Przedmiotem dalszych napaści są kolejno: Chamberlain i jego parasol, Churchill, Daladier.

Ale, jak podaje „Kurier Polski“:

Już i Polska znalazła się w rzędzie państw, zwalczanych przez radio i prasę Trzeciej Rzeszy. Siedzi w Warszawie pokaźna i po „likwidacji“ Czecho-Słowacji zwiększona jeszcze „ekipa“ korespondentów dzienników niemieckich, którym wydano odpowiednie rozkazy, polecono „dużo“ pisać i telefonować o Polsce. Szczególnie skrzętnie zbierane i przesyłane są do Niemiec najdrobniejsze fakty z życia mniejszości niemieckiej w Polsce, naturalnie te, gdzie wkroczyć musiały władze i przywołać do porządku, a czasem nawet ukarać niesfornego obywatela polskiego, mówiącego językiem niemieckim“.

Cel tej akcji „propagandowej“ jest przejrzysty.

INNE PAŃSTWA „OSI“ TEŻ ATAKUJĄ POLSKĘ.

To samo cytowane pismo stwierdza, że niemiecka propaganda zaprzęgła do swojej roboty część prasy włoskiej, a przede wszystkim prasę węgierską:

Dzienniki „potomków Batorego“ zapomniały nagle o dystansie respektu, jaki dzielić musi Budapeszt i Warszawę, a także o owych niedawnych paradach na przełęczach karpackich, którymi mieliśmy się cieszyć.

Postawa prasy węgierskiej, zajęta w dniach ostatnich, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do orientacji polityki węgierskiej i ścisłych związków Budapesztu z państwami „osi“.

Zawsze dobrze jest, gdy złudzenia prysną nie za późno, gdy jest jeszcze czas.

A prasa Ozonowa tyle robiła radosnego szumu na temat polsko-węgierskiej przyjaźni, po ustanowieniu nowych graniczących z Polską Węgier.

POKÓJ CZY WOJNA?

„Ilustrowany Kurier Codzienny“, analizując sytuację międzynarodową, wytworzoną po oświadczeniach premierów Anglii i Francji, stawia sobie pytanie, czy Europie grozi obecnie pokój czy wojna i odpowiada na nie:

Jeśli idzie o krótką metę, to niewątpliwie szanse pokoju wzrosły po mowach czwartkowych. Atak na Rumunię stał się szczególnie ryzykowny, a na Zachodzie wojna została niemal oficjalnie odroczona aż do pierwszej połowy maja, t. j. do okresu, który nastąpi bezpośrednio po madryckiej paradzie wojsk gen. Franco i włoskich korpusów, biorących udział w wojnie domowej.

Czy jednak na dłuższą metę szanse pokoju rosną—to inna sprawa. Urosłyby tylko wtedy, gdyby udało się doprowadzić do odciągnięcia Włoch od sojuszu z Berlinem. Jeśli natomiast oś Rzym — Berlin pozostanie nadal realną rzeczywistością, wtedy obawiamy się, iż w stosunkowo niedługim czasie świat cały stanie wobec sytuacji bardzo groźnej, gdyż za bary wezmą się już nie harcownicy, gdzieś na peryferiach wielkiego frontu, ale wielkie mocarstwa.

I wywody swe „Ilustrowany Kurier Codzienny“ kończy w następujący sposób:

Otóż, niestety, państwa totalne pobrały od swoich obywateli w ciągu lat ostatnich bardzo wysokie ceny wstępu na pasjonujące widowisko historyczne, które miało upoić dusze milionów wizją wskrzeszonych wielkich imperiów. Takich marzeń nie można realizować w drodze kompromisów i rozmów dyplomatycznych. Jeśli więc nie uda się rozłączyć obydwu dynamizmów, dynamizmu niemieckiego i włoskiego, to siły motoryczne obydwu tych państw mogą uznać, że lepsze jest powszechne starcie narodów, niż nagłe zahamowanie nagromadzonych energij. I wtedy właśnie może się rozpocząć potężny, ale krwawy film historyczny — zwany wojną światową.

S-EK.

Nowy zeszyt „EPOKI“

Ukazał się Nr. 11 (150) demokratycznej „EPOKI“ i zawiera treść następującą: Artykuł wstępny p. t. „Nakaz rzeczywistości“, dowodzący, iż Polska siłą konieczności znaleźć się musi w obozie wolności europejskiej. — Dekada polityczna przynosi: Przygrywki do wielkiej gry. Albania — pozycją strategiczną. Włochy na smyczy Berlina. „Narodowa“ Hiszpania — pachołek Berlinternu. Berlin pracuje i w Ameryce. Czy Chamberlain zje swój własny kapelusz? Bałkany się niepokoją. Klęska Berlina w Belgii. Totalistyczna Targowica na Litwie. Społeczeństwa Zachodu rozstrzygną. — Ignacy Wolski pisze o Edwardzie Herriot. — Władysław Kowalski wyjaśnia prawdę swojej książki p. t. „Rodzina Mianowskich“. — St. R. Dobrowolski daje krytykę p. t. „Poezja polska i rasizm“. — Wł. Romanowski omawia ostatnią powieść E. Szemplińskiej. „Z dnia na dzień“ przynosi felietony polemiczne. — Zamyka zeszyt Kolumna Rozmaitości. — Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

ODZNACZENIE ZAGRANICZNE POLSKIEJ FIRMY.

Na Wystawie Międzynarodowej w Salonikach, trwającej od 11-go września do 2-go października 1938 r., Komitet Wystawy przyznał Mokotowskiej FABRYCE CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEJ ADOLF GĄSECKI i SYNOWIE SP. AKC. w Warszawie przy ul. Belgijskiej 7 — Oddział Chemiczny w Pruszkowie, najwyższe odznaczenie „GRAND PRIX“ w uznaniu zasług położonych na polu przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.

Dalekosiężne plany

Protektorat Włoch nad... Gruzją

Dziennik włoski „Lavora Fascista“ pierwszy nakreślił granice przyszłych włoskich protektorów, sięgając do dziejów starożytnego Rzymu.

Kiedy barbarzyńcy północy, o których swego czasu Mussolini wyraził się, że mieszkali jeszcze na drzewach, gdy Rzym był już ośrodkiem światowej kultury, kiedy ci barbarzyńcy dla uzasadnienia swojej ekspansji na wschodzie i zachodzie muszą cofać się do 1000-go roku, to „Lavoro Fascista“ może sobie pozwolić na cofnięcie się do III wieku przed Nar. Chr., by zdobyczami wojen Punickich uzasadnić dzisiejsze pretensje Włoch. A więc Korsyka, wybrzeże półwyspu Iberyjskiego, Baleary, Macedonia, Albania oraz cały północny brzeg Afryki są „żywotną przestrzenią życiową“ Włoch i powinny stać się częściami „rzymskiego imperium“.

Zdaje się jednak, że dziennik włoski nie wszystkie jeszcze karty odkrył. Bo oto profesor jugosłowiańskiej akademii admirał Bubnow ogłosił w czasopiśmie „Morskoj Żurnał“ artykuł o zamiarach, z jakimi noszą się państwa faszystowskiego trójkąta w stosunku do Rosji.

Co do Niemiec to wiadomo, że chciwie spoglądają na Ukrainę, która ma przyszłe wielkie imperium germańskie zaopatrywać w chleb, węgiel i żelazo. Japonia ma zabrać Rosji cały okrąg Nadmorski tak, by Morze Japońskie stało się wewnętrznym japońskim morzem. W ten sposób Japonia zabezpieczy sobie komunikację z całym lądem azjatyckim.

Nie zapomniano przy tym podziale skóry na żywym niedźwiedziu także o Włoszech. Włochy ostrzą sobie ząbki na... Kaukaz.

Ażeby nie być gołosłownym — prof. Bubnow przytacza fakt, iż w Mediolanie przyjmowano niedawno uroczyście i gościnnie przedstawicieli „narodowej Gruzji“. Na urzędowym bankiecie „narodowi Gruzini“ przyrzekli Włochom ścisłą współpracę oraz zapewnili Włochów o zamiarze odania Gruzji pod protektorat włoski z chwilą, gdy Gruzja odzyska tylko wolność.

Jak widać, plany państw trójkąta faszystowskiego są śmiałe, dalekosiężne i nie liczące się z rzeczywistością.

b.

Katastrofa pociągu pośpiesznego Berlin-Bukareszt przed sądem krakowskim

W czwartek przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Podstolakowi, dyżurnemu ruchu w Bieżanowie, Michałowi Nowakowskiemu, nastawniczemu i Aloizemu Piątkowi sygnaliście z Bieżanowa oskarżonym o spowodowanie nieumyślnej katastrofy pociągu pośpiesznego Berlin — Bukareszt w dn. 24-ym czerwca ub. roku w Bieżanowie, skutkiem czego parowóz i siedem wagonów uległo wykolejeniu a 24 osoby doznało obrażeń, w tym jedna ciężkich.

Akt oskarżenia zarzuca Podstolakowi, że wbrew przepisom o ruchu nie sprawdził telefonicznie drogi dla tego pociągu. Nowakowskiemu zaś, że nie przestawił zwrotnicy oraz, że nie przedsięwziął żadnych środków zapobiegawczych, celem zatrzymania pociągu, a wreszcie Piątkowi, że nadał sygnał „naprzód“ nie będąc do tego upoważnionym.

W dniu 24 czerwca ub. r. rano popsuły się automatyczne urządzenia sygnalizacyjne na stacji w Bieżanowie, wskutek czego pociągi otrzymywały instrukcje, by przez Bieżanów przejeżdżały na sygnały ręczne.

O godz. 11.50 przyjechał z Krakowa pociąg osobowy do Wieliczki i zatrzymał się na bocznym torze. W 6 minut potym miał nadjechać niezatrzymujący się w Bieżanowie pociąg pośpieszny Bukareszt — Berlin. Dyżurny Podstolak — zamiast sprawdzić, czy droga dla tego pociągu jest wolna — poszedł odprawić pociąg wielicki, gdzie zatrzymał się aż do jego odjazdu. Następnie bezskutecznie starał się porozumieć telefonicznie z nastawnią.

Nastawniczy Nowakowski miał zaniedbać przełożenia zwrotnicy po pociągu wielickim, czekając widocznie polecenia dyżurnego. Równocześnie zaś sygnalista Piątek stał bezczynnie przy semaforze, a widząc zbliżający się pociąg bukaresztański, dał samowolnie sygnał „naprzód“. Wskutek tego pociąg pośpieszny, nie zmniejszając szybkości, wjechał na tor wielicki i na ostrej krzywiźnie, mimo, że maszynista zorientował się w sytuacji i hamował, uległ katastrofie. Parowóz zwalił się na bok, a siedem wagonów pullmanowskich uległo częściowemu uszkodzeniu, zaś trzy osoby z obsługi pociągu i 21 pasażerów odniosło kontuzje, w tym palacz Józef Paściak ciężkie.

Osk. Podstolak do winy się nie przyznał, że nie wydał żadnych zarządzeń Nowakowskiemu, ponieważ sądził, że ma na to czas po odprawie pociągu wielickiego. Nowakowski przyznaje się, lecz tłumaczy, że przypuszczał, że pociąg pospieszny spóźni się 2 do 3 minut, więc nie miał się poco spieszyć, a gdy skierował się do nastawni, pociąg mijał już pierwsze zwrotnice.

Ostatni osk. Piątek do winy się nie przyznaje, twierdząc, że sygnału „naprzód“ nie dawał, lecz trzymał czerwoną chorągiewkę, do góry nie wiedząc, jaki ma dać sygnał.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, szczególnie z pośród obsługi pociągu i wywodach stron Sąd ogłosił wyrok na podstawie którego Michał Nowakowski został skazany na 6 miesięcy więzienia, A. Piątek na 3 miesiące, Podstolak zaś został uniewinniony.

MAŁY FELIETON

Siła a prawo

Westchnął kiedyś pewien zbój i rabuś:

— Świat byłby piękny, gdyby nie ta przeklęta instytucja prokuratora!

I rzeczywiście, Paweł napadł na Gawła i zabrał mu jego własność. Jest to sprawa pomiędzy Pawłem a Gawłem, ale co ma do tego prokurator?

Jutro ten sam Gaweł może napaść na Pawła i odebrać nie tylko zagrabiony przedmiot, ale jeszcze co na dodatek. Czyż znowu prokurator będzie się wtrącał pomiędzy Pawła i Gawła?

A może Gaweł jest zadowolony z tego, że Paweł zabrał mu ten przedmiot sporu?

Człek nie zawsze wie, co jest dla niego dobre i korzystne. W pierwszej chwili po zabraniu mu czegoś zdaje mu się, że ziemia usuwa mu się z pod nóg, ale powoli oswaja się z tą myślą, że skoro Paweł tak gwałtownie tej rzeczy pożądał, to widocznie była mu do życia potrzebna; w końcu zaś ograbiony Gaweł jest nawet rad, że pozbył się ciężaru, że nie musi dniem i nocą czuwać i utrzymywać liczne straże do pilnowania tej swojej własności...

Ale prokurator — rozumuje Paweł — co on tu ma do gadania? Czego on chce? Niech rad będzie, że ja jego nie ruszam i niech on się do mnie także nie wtrąca.

To co robi prokurator jest najgorszego rodzaju samowolą. Czyż bowiem narzucanie komu nie proszonej opieki nie jest samowolą? Czyż nie jest to sabotaż naturalnego rozwoju wypadków?

Gaweł powiada, że rzecz, którą ja sobie upodobałem i po którą sięgam jest jego własnością. O, ja dobrze wiem co to jest własność. Kto mi zresztą zagwarantuje, czy przed tysiącem lat ta właśnie rzecz nie należała do moich prarodziców, a prarodzice Gawła gwałtem ją odebrali.

Mówi się o prawie, które winno iść przed siłą, które górować powinno nad siłą.

A czyż prokurator mógłby skutecznie bronić prawa, gdyby za nim nie stała uzbrojna policja, żandarmeria i t. d.

Paweł co raz mocniej irytuje się:

— Był taki prokurator w Genewie który chciał samym prawem regulować sporne sprawy i zatargi sąsiedzkie i co zrobił? Nic. Bo nie miał za sobą siły. A więc niech ten prokurator nie mówi o prawie, tylko o większej sile, która zwycięża mniejszą siłę.

Paweł traci spokój, denerwuje się, zapominając, że wytrzymałość nerwów jest pierwszym warunkiem zwycięstwa.

Więc w bezsilnej złości powtarza jeno, że świat byłby piękny, gdyby nie ta przeklęta instytucja prokuratora.

ULTIMUS.

NASZ NUMER PIERWSZO-MAJOWY

ukaże się w dn. 30 kwietnia, w niedzielę; znajdzie się więc w dn. 1 Maja w rękach wszystkich naszych czytelników i prenumeratorów w całej Polsce.

Zamówienia i ogłoszenia należy kierować do naszej Administracji Centralnej - Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13-80

Ponad lodami dalekiej Północy

Lotnictwo w zwycięskiej walce z biegunem północnym



KRĄG POLARNY.

Krótka depesza doniosła nam niedawno, że pułkownik Mazuruk szef sowieckiego lotnictwa polarnego, odleciał z Moskwy na potężnym czteromotorowcu U. R. S. S. — N. R. 169 celem zrealizowania podróży badawczo - naukowej na przestrzeni 10.000 km. ponad krajami polarnymi. Szlak powietrzny, który ma przebyć pułk. Mazuruk biegnie od Moskwy po przez Kazań, Swerdłowsk, Omsk, Nowosybirsk, boki dalekiej Syberii, przylądek Szmidta i morze Beringa. Na pokładzie samolotu znajduje się 10 osób: pięciu pasażerów, dwóch pilotów, dwóch radiotelegrafistów, oraz dowódca pułk. Mazuruk. Nie chodzi tym razem o jakiś „raid", ale o podróż badawczą, zorganizowaną z największą drobiazgowością, opartą na danych otrzymanych ze słynnej „stacji bieguna północnego", założonej przez Papanina. Rosja Sowiecka z zapałem ubiega się o rozwiązanie powietrznego problemu dalekiej Północy. Pomyślne rozwiązanie tej sprawy pozwoli na zrealizowanie połączenia lotniczego Europa — Azja — Ameryka, bez ryzyka przelotu ponad Pacyfikiem Jest to więc pierwszy krok do pasażerskiego lotu naokoło świata. W swoim lotniczym planie. Sowiety pragną zrealizować to, czego tak intensywnie poszukiwali najśmielsi żeglarze XVI-go wieku: przejścia z północy na wschód. — Droga ta była już utorowana sześćdziesiąt lat temu szlakiem morskim przez Nordensklojd... Po tym Czkałow, Gromow, Lewoniewski, Howard Hughes pokazali, że również samolot może zrealizować marzenie naszego starego świata.

Jednak pozostały jeszcze pewne tajemnice, może już ostatnie, tych bezludnych obszarów dalekiej Północy... Oto dlaczego nieustraszona załoga obecnej wyprawy jest gotowa ustalić przyszłe linie powietrzne.

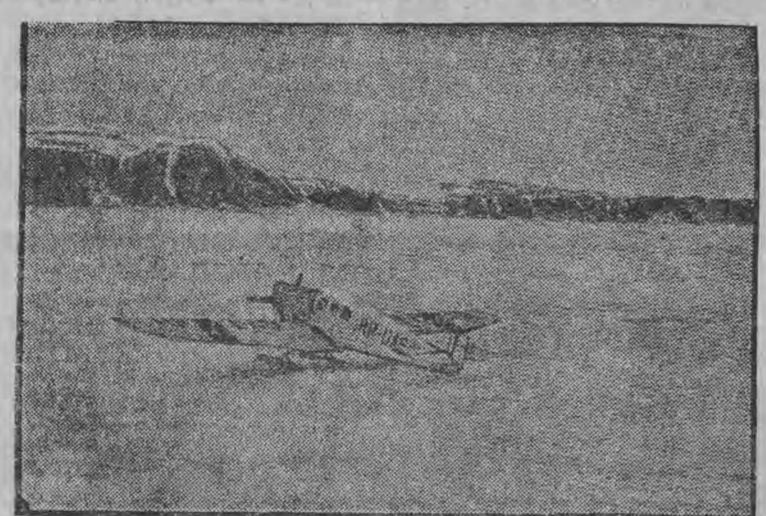
Jak już zaznaczyliśmy, celem tej nowej podróży nie jest pobicie rekordu. Przede wszystkim chodzi o przestudiowanie i określenie polarnych baz, oraz o ustalenie warunków powietrznej żeglugi w krajach arktycznych.

Wszystkie dotychczasowe loty ponad tymi krajami nie określiły dotychczas stanowczo właściwych warunków przelotów. Jeden problem został dopiero rozstrzygnięty: możliwie największa wysokość lotu. Dlatego motory aparatu sowieckiego zostały zaopatrzone w nowe kompresory t. zw. „czterostopniowe", zaś załoga posiada duży zapas tlenu w specjalnych zbiornikach. Doniosłym i poważnym zagadnieniem dla śmiałych lotników jest sprawa cyklonów arktycznych. Nieznany w gruncie



GÓRY LODOWE POD BIEGUNEM.

rzeczy wypadek, który spowodował zgubę Lewoniewskiego, ma prawdopodobnie swą genezę w istnieniu tych cyklonów arktycznych. Pozatem trzeba również przeprowadzać studia nad polami lodowymi, nad właściwością promieniowania lodów i śniegu, oraz nad magnetyzmem ziemi. Trzeba wreszcie poznać odchylenia i skoki temperatury, która w tych okolicach nie jest zawsze tak niska, jak w wielu innych punktach naszego globu. Podczas jednego z ostatnich próbnych lotów przed wyprawą pułk. Mazuruka, dzięki specjalnie przemyślanej kombinacji malowania kadłuba i skrzydeł, uzyskano temperaturę + 10° wewnątrz samolotu, przy — 21° temperatury zewnętrznej.



LĄDOWANIE SAMOLOTU. NA LODACH PODBIEGUNOWYCH

Aby pracować wydatnie na powietrznych szlakach dalekiej Północy, trzebą więc rozwiązać naukowo problem wysokości lotu, — dziedzinę działania wiatru. To jest pierwszym zadaniem ekspedycji pułk. Mazuruka.

Drugi punkt: połączenie samolotu ze światem zewnętrznym za pomocą radia.

Samolot U. R. S. S. — N. R 196 został zaopatrzony w dwie nadawcze stacje radiowe (poza odbiorczą), o dużej sile, mogące pracować na wielkich odległościach. — Tak więc załoga będzie miała możność być stale w kontakcie z Moskwą i z Fairbanks. Będzie również możliwe wypróbować wartość istotną radiowego połączenia ze stacjami morskimi na Północy, oraz z polarnymi stacjami goniometrycznymi, które stworzył Papanin. Czy goniometria będzie mogła rzeczywiście skutecznie współdziałać z lotem samolotu na tych lodowych, zupełnie nieznanych ziemiach?

Jeszcze jedna zagadka do rozwiązania...

Wreszcie punkt trzeci: Jaki wybrać szlak powietrzny?

Ekspedycja lotników sowieckich miała dwie drogi do wyboru: Jedna, wzdłuż koła polarnego, przechodząca przez biegun i osiągająca Fairbanks.



SŁYNNY BADACZ POLARNY

Druga z Moskwy idzie przez Jakuck, Igańsk, Bułun, Tixi, Ambertehik, przylądek Szmidta, Wellen, Nome i Fairbanks. Oba te szlaki powietrzne mają w rezultacie końcowym wspólny punkt: Fairbanks.

Szlak polarny całkowity i nierozdzielny ma przewagę, jeżeli chodzi o odległość w linii prostej, jest bowiem krótszy, ale prowadzi ponad obszarami nieznanymi, bezludnymi i tchnącymi grozą nieskończonych pól lodowych...

Poza tym jest całkowicie pozbawiony najmniejszych portów handlowych. Jeżeli chodzi o warunki atmosferyczne na tej trasie, — to przeważnie są one dobre podczas większej części roku. Szlak drugi, który wyprawa studiowała bardzo szczegółowo, ma inne duże plusy. Przede wszystkim jest to szlak handlowy, który otwiera możliwości handlu terytoriom daleko położonym od centrum Rosji i Syberii. Łączy się z kontynentalną siecią handlową kanadyjską w Alasce. Pozatem droga ta ma tę zaletę, że w razie przymusowego lądowania lub jakiegoś wypadku, łatwiej będzie o pomoc i ratunek z jakiejś miejscowości na trasie przelotu. To ma duże znaczenie. Głównie jednak ze względów handlowych, ta trasa była wzięta pod uwagę, jako przyszła linia powietrzna Moskwa — San Francisco. Tak więc lotnictwo sowieckie ubiega się o rozwiązanie nowego problemu lotniczego na szlakach dalekiej Północy, ponad lodami, obszarami bezludnymi i nietkniętymi. Wszystko przemawia za tym, że wyprawa ta skończy się nowym zwycięstwem lotnictwa na arenie pokojowo - handlowej i komunikacyjnej.

Z. DALL.

Z pracowni malarskiej do celi zakonnika

(Wystawa prac Adama Chmielowskiego (brata Alberta) w warszawskim Muzeum Narodowym)

Dziwne to było to pokolenie polskie przy końcu ub. stulecia. Z jednej strony hasło „pracy organicznej", rzucone przez pozytywistów — Prusa i Świętochowskiego — z drugiej zaś zawsze aktywna, chociaż kryjąca się w podziemiach, nieustępliwa, walka niepodległościowa, podjęta przez żywioły demokratyczne i P.P.S. Drobnomieszczańska rezerwa i ostrożność w stosunku do najeźdźców i niewiara we własne siły — nie miały jednak wielu zwolenników wśród ówczesnej młodzieży, która rwała się do czynu, kontynuując w ten sposób piękne tradycje polskiego romantyzmu.



PORTRET CHMIELOWSKIEGO
(Brata Alberta)
malowany przez J. Maszyńskiego.

W tradycjach tych wyrósł i wychowywał się Adam Chmielowski — postać niezwykła, tak jako malarz, jak i zasłużony wielce pracownik na niwie społecznej. Urodzony w r. 1846 w Igołomii na Podolu, kształcił się początkowo w Warszawie, a następnie w Instytucie Rolniczym w Puławach. W powstaniu w r. 1863/4 bierze czynny udział i w jednej z potyczek traci nogę od rosyjskiego granatu. Po krótkim pobycie w Paryżu, zapisuje się w Warszawie do Szkoły Sztuk Pięknych — zaś w r. 1869 osiada na cztery lata w Monachium, gdzie studiuje w tamtejszej Akademii. W Monachium nawiązuje stosunki z Brandtem, M. Gierymskim i Siemiradzkim, oddziaływując silnie na swych kolegów i rówieśników. Oryginalnością swych poglądów na sztukę i sumiennością malarskiej pracy, oraz nieskazitelnością swego charakteru, zwraca na siebie powszechną uwagę i zyskuje przyjaźń najwybitniejszych podówczas artystów polskich.

Po śmierci swego przyjaciela, Maksa Gierymskiego, w r. 1874 — powraca Chmielowski do Warszawy, gdzie bierze czynny udział w życiu artystycznym, wystawiając swe prace w Zachęcie. Przyjaźni się z Witkiewiczem, Chełmońskim H. Sienkiewiczem, Modrzejewską — a następnie w czasie pobytu we Lwowie — z Wyczółkowskim. Maluje i wystawia we Lwowie i w Warszawie w Salonie Krywulta. W życiu swym pragnie pogodzić swe czyny z nakazami wiary i z tej przyczyny wstępuje do zakonu Jezuitów w Starej Wsi, następnie zaś do Franciszkanów, gdzie jako tercjarz rozpoczyna pracę misjonarską. Otrzymawszy w r. 1884 nakaz władz opuszczenia zaboru rosyjskiego — przenosi się do Krakowa.

W Krakowie maluje i wystawia w T-wie Przyj. Szt. Pięknych — nie zaniedbując równocześnie pracy dla swej najbardziej upośledzonej braci. Jego pracownia malarska przy ul. Basztowej staje się przytułkiem dla bezdomnych. Dla nich wkłada na nowo habit zakonny, przybierając imię Brata Alberta, zakłada popularne już dzisiaj Zgromadzenie Braci Posługujących Ubogim. Oddając biedakom wszystkie swe siły, coraz mniej poświęca się malarstwu. Umiera w Krakowie w grudniu 1916 roku.



A. CHMIELOWSKI. OBORA.

Wystawa prac malarskich Chmielowskiego w Muzeum Narodowym przedstawia nam zaledwie niewielką cząstkę twórczej działalności tego niezwykłego człowieka. Artysta wstępując do zakonu zniszczył wiele swych prac, inne zaginęły w czasie wojennej zawieruchy. Malowidła, które po nim pozostały, nie dają pełnego obrazu jego twórczości, jakkolwiek świadczą o wyrobionym obliczu duchowym i zdecydowanej woli malarza. Jako „monachijczyk", Chmielowski znalazł się już na samym początku swej artystycznej kariery w orbicie tych wpływów i prądów, które kształtowały podówczas pojęcia o sztuce w naszym środowisku. Ale monachijski realizm z całą pedancką drobiazgowością i kultem dla rzeczy drugorzędnych w malarstwie — zdołał artysta przystosować w znacznej mierze do swych własnych celów, kładąc nacisk głównie na czysto malarskie wartości obrazu. Czego się nie nauczył u swych profesorów, to czerpał z monachijskich galerii i muzeów. W ten sposób znalazł się na drodze ku rzetelnej i autentycznej sztuce — o czym świadczą chociażby takie kompozycje, jak „List", niewielkich rozmiarów portret p. Chojeckiej, lub „Ecce homo" — obrazy malowane z dużym wyczuciem barwnej powierzchni płótna.

Niestety. przełom, który się dokonał w życiu artysty — przerwał i zniweczył naturalny bieg jego rozwoju w sztuce. Zeszedł z pola zanim zdążył całkowicie się wypowiedzieć.

K. WINKLER.

Komu to potrzebne?

W związku z sytuacją międzynarodową, zmieniającą się z błyskawiczną nieomal szybkością — Polska znalazła się w obliczu zupełnie nowego układu sił.

Rozmach państw dyktatury faszystowskiej w ostatnich miesiącach nabrał tempa niebywałego. Nie zdążyła jeszcze Europa ochłonąć od wrażenia, wywołanego „pokojowym" podbiciem Czechosłowacji, gdy Niemcy przerzucili się na Kłajpedę. Nawet święta Wielkanocne, wedle powszechnej tradycji, święta nawiązujące do Zmartwychwstania najlepszych instynktów ludzkich, braterstwa i miłości bliźniego — nawet te święta ostatnie zastały świat w gorączce uderzenia i marszu na Albanię, wbrew uroczyście składanym obietnicom.

Nie znalazło się w Polsce ani jedno ugrupowanie polityczne, któreby z tych wydarzeń ostatnich nie wyciągnęło należytych konsekwencyj.

Dziwną jest rzeczą, że nie zadowolone jest z tego najbardziej to ugrupowanie, które oficjalnie głosi hasła „konsolidacji" całego narodu: „OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Czytałem artykuły wstępne „Gazety Polskiej" z tych ciężkich dni, z największym zdumieniem. Konsolidacja, odbywająca się bez przymusu i nacisku, zdawała się autorów niektórych artykułów, napawać dziwnego rodzaju złośliwością wobec ugrupowań opozycyjnych. Widocznie dopiero marsz pod skrzydłami Obozu Zjednoczenia Narodowego — dałby redakcji „Gazety Polskiej" prawdziwe zadowolenie.

W ciągu 120 lat niewoli obserwowaliśmy nieraz, szczególnie w czasie powstań, niezdolność społeczeństwa polskiego do rozbudzenia CAŁEGO entuzjazmu w imię swoich interesów narodowych. Szczególnie te rzeczy ciążyły na powstaniach roku 1831 i 1863. Nie potrzeba tutaj przypominać tych rzeczy w szczegółach, które są wszystkim dobrze znane. Wystarczy napomknąć, że w ostatnim np. powstaniu bardzo silne było ugrupowanie margrabiego Wielopolskiego, ciążącego wyraźnie ku słowiańskiej Rosji jako protektorce.

Polska dzisiejsza znalazła się daleko od tego rodzaju rozbicia i rozproszkowania opinii. Wystarczyła ostatnia „niejasna" sytuacja, by całe społeczeństwo, jak jeden mąż, zapomniało o dalekoidących różnicach, o urazach i pretensjach i stanęło bez zastrzeżeń w obronie całości Państwa.

Może to wydawać się paradoksem, ale społeczeństwo polskie okazało się ZNACZNIE DOJRZALSZE, niż ci, którzy przywłaszczyli sobie monopol na zjednoczenie narodu.

W O. Z. N. są dzisiaj, jak gdyby dwie dusze. Jedna — to stara wiara, walcząca kiedyś o Polskę Niepodległą. Dusza druga — narodziła się dla „konkurencji" z endecją.

„Dusza pierwsza" nie czyniła żadnych różnic między obywatelami Rzeczypospolitej — wedle wyznania i narodowości — w czasie walk o Niepodległość. Natomiast ta „druga dusza" ulega potrzebie przypodobania się endekom i ich zasadom ideowym.

W okresie największego napięcia sytuacji międzynarodowej, „judeo - centryzm" endeków — zaraził jak gdyby OZON. Byliśmy świadkami tego niedawno w czasie obrad Rady Miejskiej w Warszawie. Pan Adwokat Kurcjusz postawił wniosek, by radni żydowscy zostali pozbawieni prawa zasiadania w Komisjach Poborowych na terenie miasta Warszawy. Jak jeden mąż, stanęli na wezwanie p. Kurcjusza radni O. Z. N'owi, endecy i ONR'owi i ten dziwaczny wniosek znalazł większość w Radzie Miejskiej.

Nie sądzimy, by cokolwiek innego podyktowało radnym O.Z.N.'u solidarność z kolegami - radnymi endeckimi, niż potrzeba licytowania się z hasłami endeckimi.

Na parę lat przed wojną — przypominam sobie — powstało pisemko pod nazwą „2 Grosze", które za jedyny cel swojego życia wówczas uznało walkę o usunięcie Żydów z Polski. Nie widziało to pismo wówczas ani potrzeby walki o Polskę Niepodległą, nie mówiło o konieczności zwalczania caratu, cała jego uwaga bowiem była skupiona na walce z Żydami. Gazeta ta była w powszechnej pogardzie we wszystkich środowiskich niepodległościowych. Odwracano bowiem w ten sposób uwagę od zagadnień walki o Niepodległość.

Dziwnie mi to przypomina sytuację, w jakiej znalazła się Polska ostatnio. Stoimy w przededniu i u progu być może wielkich wydarzeń i nie jest rzeczą wskazaną rozpoczynać teraz właśnie walkę na froncie t. zw. narodowościowym.

W interesie Polski w tej chwili leży niewątpliwie SOLIDARNOŚĆ WSZYSTKICH JEJ OBYWATELI wobec wspólnych niebezpieczeństw. Czas najwyższy pomyśleć o zrealizowaniu tych żądań, które są powtarzane przez Radę Naczelną P. P. S. i Komisję Centralną Związków Zawodowych.

[illegible]

A. ZDANOWSKI

Fale długie, krótkie, lud i... prezesi

Mam przyjaciela, który ubóstwia owoce nowoczesnej kultury. A na pierwszym miejscu stawia „usta dwudziestego wieku" — radio.

Przyjaciel mój, kiedy tylko ma czas, kręci coś przy radioodbiorniku i coraz to uszczęśliwia słuchaczy i siebie jakąś nową melodią, czy oracją w najprzeróżniejszych językach świata.

Niedawno miał pasję odbierania stacji krótkofalowych. Kręcił, kręcił, wsłuchiwał się, niedostrzegalnymi cząstkami obrotu wywoływał z eteru najprzeróżniejsze stacje. Ale wreszcie zesmutniał.

— Tłok się — powiada — zrobił w świecie radiowym. Nastawiasz sobie stację,, a tu odrazu i inna na tej samej fali gra. Jeszcze pół biedy, jak ci jednocześnie biją dzwony z katedry Westminsterskiej i Paryż gra Marsyliankę. To nawet pasuje. Gdy „Big Ben", wielki londyński zegar bije południe, a jednocześnie na tej samej fali masz kawałek holenderskiej melodii — to nawet może się czasem sharmonizować. Ale co zrobić, jak masz odczyt po francusku o kulturze, a jednocześnie z Berlina grają ci marsze wojskowe?

— No i co wtedy robisz?

— Wtedy porzucam krótkie fale. Wtedy przerzucam sie na fale długie. Na długich falach nie można słuchać dwóch stacji naraz. Żebyś nawet chciał jak Londyn, to Londyn, jak Berlin to Berlin, jak...

Pokiwałem głowa. Mądrze urządzone to radio. Ale zastanowiło mnie jeszcze jedno. Czy to tylko za pośrednictwem superheterodyny słucha się na krótkich falach kilku stacji, a na długich tylko jednej? Czy, gdy się słucha za pomoca instrumentu, zwanego polityka — nie zdarza sie zjawisko podobne? Kilka stacji — krótka fala. Jedna stacia — fala długa. I odwrotnie, i jeszcze raz na odwrót.

No i zaraz mi sie przypomniało, jak to niedawno wołano: tylko na dwie strony, tylko na dwie stacje, tylko w prawo i w lewo jednocześnie. Nie ruszymy się coprawda z miejsca, ale i nas nikt nie ruszy. (Niekoniecznie z miejsca oczywiście). Jaka to będzie harmonia. Nowoczesne zasady... muzyki, wymagaja takich skomplikowanych akordów. Sa jeszcze tacy zapamietali propagatorowie nowych pradów... muzycznych i dziś, ale nikt im nie wierzy.

Kreci mój przyjaciel dalej bębenkiem przy swoim aparacie i kreci. A ja powiadam:

— A co to jest, że o, tutaj, na krótkich falach nic się nie odzywa. Czy to nie można by tak stacji szerzej rozsiać?

— O, nie. Bo widzisz, tutaj, to sa fale zarezerwowane.

— Dla kogo?

— Ano dla stacii komunikacyjnych, dla statków, dla placówek dyplomatycznych i tak dalej...

— Aha... No to zagraj coś.

Przyjaciel mój pochylił sie nad programem.

— Tylko na długich falach coś można znaleźć. Poczekaj. Muzyka ludowa, pieśni górali... chwilka dla wsi... Co wolisz?

— To wedle ciebie, wychodzi tak: dyplomaci na krótkich falach, a na długich falach lud? Czy to tylko w radio tak jest? I czy tylko właśnie w tej chwili? Czy nie powiedział ktoś, kiedyś: „dyplomaci i ministrowie zmieniają sie — narody trwaja" Nie? Nie powiedział — to jeszcze może powie.

I zachciało mi sie posłyszeć, co ten „naród", co ów lud, stanowiący podstawę wszelkiej długofalowj... polityki, tym razem (odłóżmy na chwilę program radiowy) powie. Ale, że za bardzo przy moim przyjacielu nasiąkłem radioamatorstwem, więc też przeprowadziłem taki ot sobie radioreportaż. Wedle klasycznych wzorów instytucji z ulicy Zielnej.

Wyglądało to mniej więcej tak. Hallo! hallo! Proszę państwa!— Rozpoczynamy wielką radioankietę na temat sytuacji politycznej, Nasz mikrofon sprawozdawczy zainstalowany jest na zmotoryzowanej hulajnodze i porusza się z szybkością olbrzymią tak, dobrze mówię, olbrzymią. Od klasy do klasy społecznej, od środowiska do środowiska. W tej chwili znajdujemy się w fabryce. Jest tu właśnie pan Franciszek Polewka. Pan Polewka stoi przy takiej wielkiej maszynie, która się nazywa tokarnia i bardzo prędko się kręci. Jest tu bardzo, bardzo dużo takich żelaznych kółek i całość jest, proszę państwa, bardzo skomplikowana. I wszystko się bardzo szybko kręci. Aż w oczach miga. Co pan tu robi, panie Polewka?

— Tylko nie panie, ale towarzyszu. Bo ja jestem członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

— Ach tak? A więc towarzyszu Polewka, powiedzcie nam i towarzyszom słuchaczom, co myślicie o sytuacji politycznej?

— A no, co myślę? Myślę, że jest i dobrze i niedobrze. A poza tym zgadzam się z tym, co w tej sprawie mówi nasza Partia, bo to jest właśnie to, co myśli każdy uczciwy robotnik. Chcecie posłuchać? Proszę:

> Lud pracujący żywi, utrzymuje, broni i bronić będzie w każdej potrzebie do ostatniego tchu Wolności, Narodu i Państwa. Lud polski złożył dość dowodów swego bohaterstwa w walce o Niepodległość, którą tak krwawo wydarł z przemocy zaborców. Lud polski ma zatym wszelkie prawo być w Polsce gospodarzem.
>
> Niechaj więc na zew Polskiej Partii Socjalistycznej i bratnich organizacyj klasowych — zjednoczy się lud pracujący wokół wielkiej sprawy obrony całości, wolności wewnętrznej i Niepodległości Polski.
>
> (Z odezwy 1-szo majowej PPS)

***

Hallo! hallo! Nasza zmotoryzowana hulajnoga z mikrofonem sprawozdawczym porusza się nadal z ogromną szybkością. Jesteśmy teraz na wielkim placu na przedmieściu, na którym stoją dziesiątki wozów. Są to wszystko wozy chłopskie, tak zwane furmanki. Przywiozły rano do miasta produkty rolne, zboże, kartofle, kapustę, masło. To są, proszę państwa, ci nasi prawdziwi żywiciele. To chłopi. Tak proszę państwa, chłopi. Widzimy teraz przed sobą właśnie takiego chłopa, proszę państwa. Ubrany jest w takie chłopskie ubranie, które się nazywa sukmaną i wygląda proszę państwa bardzo.. po chłopsku. Przepraszam bardzo pana, jak się pan nazywa?

— Walenty Brózda. Chłop z chłopa i ludowiec.

— Doskonale. A więc obywatelu Brózda powiedzcie nam, co myślicie o sytuacji politycznej?

— Niby o polityce. A ja to, proszę obywatela, myślę to co myślą wszystkie chłopy, co pisała nasza ludowcowa gazeta. I co Stronnictwo uchwaliło.

> ...Chłopi z całej Polski, zapominając o brakach i żalach, mocno i dosadnie powiedzieli, że gotowi są wystąpić każdej chwili przeciw każdemu, ktoby naruszył interesy Polski i honor narodu polskiego, że za każdą zaczepkę bić będą mocno i skutecznie, że nie dadzą nikomu wydrzeć ani skiby ziemi polskiej..
>
> („Zielony Sztandar")

Pożegnaliśmy, proszę państwa, teraz obywatela Brózdę i idziemy dalej i właśnie idzie w naszą stronę ulicą pan Piórkiewicz. Znamy go dobrze, bo to właśnie on załatwia codzień sprawy przy okienku w urzędzie. Kolego Piórkiewicz; kolega bardzo się śpieszy. Prawda? Może jednak kolega nam powie coś na temat sytuacji politycznej?

— Bardzo przepraszam kolegę, bardzo przepraszam szanownych słuchaczy. Rzeczywiście spieszę do biura. Ale proszę. Sytuacja polityczna? Zła. Co ja na to? To co inni. Dam, co będzie trzeba. Pójdę, gdzie będzie trzeba, będę robił co będzie trzeba. I to my wszyscy panie kolego. Jak jeden mąż. Dla Państwa, panie kolego. Dla Ojczyzny.

Spotkaliśmy jeszcze proszę państwa — prezesa. Bo prezesi także chodzą czasem między ludem na piechotę. Rzadko — ale czasem chodzą. Ale pan prezes nie miał czasu. Pan prezes rzucił nam tylko ulotkę, w której przeczytaliśmy:

> „Nie wolno dziś ani jednemu Polakowi pozostać poza szeregami O. Z. N. Kto dzisiaj nie odpowie toczącym się w około nas wypadkom — stawieniem się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, — ten jest pomniejszycielem siły Państwa, ten nie jest Polakiem".
>
> (Odezwa OZN. w Zamościu).

Nie zdążyliśmy tylko zapytać p. prezesa, czy wobec tego — podczas gdy robotnicy, chłopi, pracownicy, lud cały gotów jest bronić kraju — wynika z owej odezwy, że jej autorzy gotowi są bronić... tylko członków swojej partii, czy obozu. I czy taka polityka jest — mówiąc radiowym językiem — długo — czy krótko falowa.

Pan prezes nie miał czasu...

JAN DĄBROWSKI.

Konsolidacja obrony

Najważniejszym momentem bieżącej chwili politycznej jest coraz realniejsza tendencja konsolidacji państw zagrożonych w ten czy inny sposób przez politykę agresywną i imperialistyczną państw totalnych. Kluczem dla wyjaśnienia wielu wydarzeń ostatnich czasów jest ten fakt, że państwa t. zw. totalne stanowiły zwarty blok, ściśle współdziałający, wzajemnie się popierający, idący po jednej linii, gdy równocześnie państwa, których granice, samoistność, byt, a nawet niepodległość są zagrożone, kroczyły drogami różnymi, prowadziły politykę nieskoordynowaną, nie stojącą na wysokości niebezpieczeństwa.

To, i nic innego, tłumaczy sukcesy państw totalnych lat ostatnich. Nie posiadają one na świecie przewagi fizycznej. Odwagę, tupet, bezwzględność okazują one tylko w stosunku do państw małych, słabych, niewielkich, Austrii, Czechosłowacji, Albanii. Poza tem słyszymy tylko wielkie słowa o potędze własnej, upajanie się swą siłą, i roztropne unikanie rozpraw tam gdzie należy się liczyć z twardym oporem. Nie zawdzięczają owe państwa swych sukcesów również swej sile moralnej. Był okres, kiedy istotnie tendencje i prądy faszystowskie na świecie rosły. Sprzyjał temu zawód, który przyniósł okres powojennej stabilizacji kapitalistycznej, rozwianie się nadziei, rozbudzonych w epoce rewolucyjnej i wreszcie pogrążenie się ludzkości w trudne i skomplikowane warunki kryzysowe. Faszyzm otoczył się nimbem nowości, nimbem siły, nimbem wielkich, świetoburczych obietnic i żerował na nieskonsolidowanych stosunkach, na wielkich, palących, nierozwiązanych zagadnieniach, na wulkanizacji całego życia. Ale żyjemy w epoce szybkich procesów historycznych i zmienności obrazu politycznego. Okres rozkwitu ideowych wpływów faszyzmu trwał nie długo. Nastąpiły dwie rzeczy, które oddziałać musiały silnie na opinię publiczną. Po pierwsze faszyzm ujawnił swe istotne oblicze, zawiesił nad światem ponury cień niewoli, zagroził dobrom, których współczesny człowiek wyrzec się nie może, wolności i kulturze. Faszyzm oburzył poczucie moralne olbrzymiej większości ludzi. Po drugie faszyzm przyniósł, tym, którzy łączyli z nim wielkie nadzieje i oczekiwania, bolesny i przykry zawód. Uzyskawszy olbrzymią, niebywałą władzę, kolosalne możliwości realizacji, nie był w stanie rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień, które stanęły przed ludzkością w dobie obecnej, nie potrafił stać się lekarzem ran ani społecznych, ani gospodarczych, ani politycznych, ani narodowych. Wzniósł natomiast nad światem płonącą żagiew wojny, rozpalił łunę pożaru. I dlatego też oddziaływanie moralne faszyzmu ustało. Faszyzm opierał się na zdobytej sile fizycznej, na przymusie wykonywanym nad swymi krajami, ale pod względem swych wpływów zaczął się cofać. We wszystkich krajach, gdzie ludność zachowała jaką taką możność wypowiadania swych poglądów, prądy faszystowskie zaczęły tracić swe znaczenie. Zaobserwowaliśmy cofnięcie się wpływów faszystowskich w szeregu krajów, w Anglii, we Francji, w Belgii, w krajach skandynawskich.

I wtedy faszyzm rzucił na szalę ostatnią i najważniejszą swą kartę. Przeciwstawił Europie demokratycznej, Europie całej poza sobą, swój blok, swą zwartą siłę. Nie przyszło to odrazu i łatwo. Przeżyliśmy przed tem okres, kiedy faszyzm działał niejednolicie, kiedy nie brak było w nim sprzeczności, kiedy istniał antagonizm między Mussolinim a Hitlerem, i kiedy nawet w poszczególnych krajach różne prądy o charakterze faszystowskim z sobą rywalizowały. Po tym okresie, trzeba to stwierdzić, faszyzm potrafił osiągnąć jedność. Bezwątpienia nie brak różnic, które w odpowiednich warunkach mogą wyrosnąć do znacznych rozmiarów i stać się źródłem przyszłych konfliktów. W tej chwili jednak kierunek faszystowski występuje jednolicie i to stanowi jego siłę.

Jeżeli więc mimo swego ideowego i moralnego bankructwa faszyzm odnosił w niedawnej dobie wiele politycznych sukcesów zawdzięczał to dwom, wspomnianym tu czynnikom, w stosunkach wewnętrznych swej sile fizycznej, w stosunkach międzynarodowych swej spoistości blokowej.

Zawdzięczał to jednak przede wszystkim temu, że reszta świata, że kraje demokratyczne, kraje inne, kraje zagrożone przez agresywność państw totalnych, nie umiały dotychczas nastroić się na wspólny ton obrony, nie były z tych czy innych przyczyn w stanie skoordynować swych wysiłków. Inwazja skierowana przeciw Abisynii wzruszyła Anglię, ale nie wywarła wielkiego wpływu na czynniki kierownicze ówczesnej polityki francuskiej. Odwrotnie znów inwazja skierowana przeciw Hiszpaniii wywołała silne zaniepokojenie w bezpośrednio sąsiadującej z nią Francji, ale nie była w stanie wytrącić z równowagi i spokoju kierowników angielskiej nawy państwowej. Stany Zjednoczone zaczęły silniej reagować dopiero w momencie, gdy imperializm japoński odnosił poważne sukcesy w Chinach. Inne państwa demokratyczne przejmowały się tym znacznie mniej. Aneksja Czechosłowacji wzruszyła wszystkich, ale nie w tym stopniu, aby zmusiła ich do działania. Tylko w takich warunkach był możliwy taki pochód triumfalny faszyzmu w Europie, jakiego jesteśmy świadkami.

Ta ostatnia karta państw totalnych, karta ich jedności i spoistości blokowej, *stanie się kartą przegraną, z chwilą gdy Europa zagrożona w swym bycie i niepodległości, gdy świat pragnący wolności, wkroczy na drogę wspólnej obrony, zbiorowego odporu.*

Wtedy skończyć będzie musiała się polityka uderzania na małe, niezdolne do obrony państwa, polityka wyłuskiwania jednego kraju za drugim, polityka zdążająca do stopniowego podboju świata, do nowoczesnej hegemonii.

ADAM PRÓCHNIK.

* * *

W związku z notatkami, jakie pojawiły się w niektórych pismach z niezrozumiałych dla mnie powodów o jakichś nieporozumieniach politycznych i o rzekomym mym wystąpieniu z Redakcji „Robotnika" — spieszę stwierdzić, że cała ta „sensacja" nie odpowiada prawdzie.

Widać komuś zależy na prowadzeniu jakichś nieciekawych intryg.

ST. DUBOIS.

Z dziejów Międzynarodówki

50-lecie Święta Robotniczego

Zbliża się dzień święta robotniczego, dzień 1-go maja. Przypomnijmy więc sobie, że w bieżącym roku mija lat 50 od chwili uchwalenia święta majowego przez II Międzynarodówkę. Było to w r. 1889 **w PARYŻU**, na I Kongresie II Międzynarodówki. II Międzynarodówka trwała, jak wiadomo, od roku 1889 do 1914, czyli przez 25 lat, i w roku bieżącym mija 50 lat od założenia II Międzynarodówki i 25 lat od jej końca w r. 1914.

Przypomnijmy sobie przede wszystkim dzieje uchwały majowej. Niedawno ukazała się (po francusku) ciekawa książka: „Wspomnienia socjalisty" Vandervelde'a; autor zmarł w chwili, gdy rozpoczęto druk jego pracy. W tej swej pośmiertnej książce Vandervelde daje między innymi zarys dziejów II Międzynarodówki, — bardzo ciekawy. Opowiadając o I Kongresie II Międzynarodówki, zaznacza, że może nikt nie wiedziałby, kto postawił wniosek w sprawie świętowania 1-go maja, gdyby sam wnioskodawca. Raymond Lavigne, delegat z Bordeaux we Francji, nie przypomniał światu, że to on właśnie był szczęśliwym wnioskodawcą. Mniejsza o nazwisko! — powiada Vandervelde: ale stała się rzecz przedziwna, stał się po prostu cud: z każdym rokiem święto robotnicze stawało się coraz bardziej świętem całego świata pracy, ogarniało wszystkie kraje. Ja sam, pisze dalej Vandervelde, brałem udział w manifestacji majowej każdego roku — w okolicznościach złych i dobrych. „Nawet wówczas, gdy byłem ministrem — sprawiedliwości, czy też spraw zagranicznych". Być może, kończy Vandervelde, uda mi się jeszcze wziąć udział w obchodzie 50-lecia święta majowego i założenia II Międzynarodówki...

Niestety, Vandervelde zmarł przed obchodem — 27 grudnia 1938 r.

Ale wróćmy do Kongresu 1889 r. Podobno punktem wyjścia uchwały w sprawie 1-go maja była ta okoliczność, że amerykańska Federacja Pracy wyznaczyła na 1-szy dzień maja 1890 r. wielką manifestację w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Kongres skorzystał z tego i ogłosił ten dzień dniem międzynarodowego święta robotniczego. W ten sposób dwa pierwiastki połączyły się w tym haśle 1-majowym: 1) ustawodawstwo robotnicze; 2) międzynarodowa solidarność proletariatu. 1-majowa rezolucja została na kongresie uchwalona jednomyślnie; powstrzymali się od głosowania tylko ttow. belgijscy i Plechanow. Ten ostatni wyjaśnił, że w rosyjskich warunkach obchód 1 maja jest „niemożliwy". Było to naturalnie nieporozumieniem: wszak później właśnie w Rosji obchód majowy stał się ważnym środkiem walki rewolucyjnej. A czy przypominać, jak **w POLSCE** (zabór rosyjski) rewolucyjni robotnicy obchodzili dzień święta robotniczego w najtrudniejszych warunkach, nieraz z bronią w ręku?! Ale na to trzeba by specjalnego artykułu.

Przypomnijmy teraz, w najkrótszym zarysie, dzieje II Międzynarodówki: **LATA 1889 — 1914.**

II Międzynarodówka miała zupełnie inny charakter, niż Pierwsza (1864 — 1876).

Pierwsza była niewielką, ściśle scentralizowaną organizacją. Ideologiczne spory i walki rozdzierały ją od wewnątrz: przypomnijmy sobie walki marksistów z „blankistami", „proudhonistami", „bakuninistami" i t. d. Ale ta I Międzynarodówka odegrała rolę doniosłą — bo **UJEDNOSTAJNIŁA** ideologię socjalistyczną na gruncie marksizmu. Anarchiści różnych typów zostali zwyciężeni.

Inaczej było z II Międzynarodówką. Nie była to organizacja scentralizowana, lecz raczej luźna, federacyjna. Był to związek partyj masowych, wśród których rolę główną odgrywała niemiecka. To też Bebel i Kautsky grali dużą rolę. Ale obok nich stanął Francuz, — płomienny, wielki **JAURES.**

W II Międzynarodówce nie było takich sporów ideologicznych, jak w I-szej, bo ideologia była raczej już jednolita. Coraz większą rolę zato grały sprawy taktyki.

Jeśli weźmiemy całość ideologicznych i taktycznych sporów II-giej Międzynarodówki, możemy sprowadzić je **DO 3-CH.**

Przede wszystkim „wylano" z II Międzynarodówki resztki **ANARCHISTÓW,** a więc tych, którzy nie uznawali hasła opanowania państwa przez proletariat, lecz domagali się raczej jego rozbicia; nie uznawali więc walki parlamentarnej. Ta rozprawa z anarchistami toczyła się na pierwszych kongresach. Już na I Kongresie w Paryżu (1889 r.) przewódca anarchistów, Holender Domela Nieuwenhuis (b. pastor kalwiński) był zupełnie odosobniony. W Brukseli (1891 r.) i Zurychu (1893 r.) rozdźwięk jeszcze bardziej się pogłębił. W Londynie (1896 r.) anarchistów „zlikwidowano" definitywnie. Część Anglików (Tom Mann) i Francuzów miała jednak wątpliwości.

Druga sprawa — to problem „rewizjonizmu". W Niemczech E. Bernstein stanął na czele „rewizjonistów", którzy domagali się pewnej „rewizji" marksizmu; twierdzili, że walka klasowa bynajmniej się nie zaostrza i że taktyka socjalistów powinna być mniej klasową. Niemiecka Socjalna Demokracja na kongresie w Dreźnie (1903 r.) potępiła „rewizjonizm". To samo uczyniła II-go Międzynarodówka na swym kongresie w Amsterdamie w r. 1904. Ale bój był zacięty! I bardzo charakterystyczny! Jaurès wystąpił przeciw Beblowi i bronił bardziej giętkiej („rewizjonistycznej") taktyki. Wskazywał na konieczność wykorzystania **WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRACJI.** Cóż z tego — mówił ttow. niemieckim — że macie miliony głosów przy wyborach, skoro realnego wpływu na politykę kraju nie macie! Ustrój państwa niemieckiego wszak pozostał zacofany!

Vandervelde w cytowanej książce nazywa Amsterdam „najpiękniejszym" z kongresów II Międzynarodówki. Batalia „ortodoksów" markisistowskich z „rewizjonistami" była wspaniała. Poczynając od tego kongresu, dodaje, można było zauważyć stopniową, powolną ewolucję Jaurèsa bardziej na lewo. Jaurès był to „malonista" (zwolennik teorii Malona); w pierwszych stadiach swego rozwoju był zwolennikiem współpracy z postępową burżuazją. Po Amsterdamie zbliżył się do bardziej klasowej pozycji Guesde'a, a zwłaszcza do b. „blankisty" Vaillanta. Jaurès stał się przede wszystkim gorącym bojownikiem jedności socjalizmu francuskiego.

Trzecią sprawą, która zajmowała II Międzynarodówkę, była to zbliżająca się **WOJNA ŚWIATOWA.** Już w r. 1907 na kongresie w Stutgarcie (niżej podpisany był na tym kongresie i dobrze przypomina ówczesne gorące dyskusje) rozegrała się batalia taktyczna. Były 3 stanowiska. Hervé (późniejszy nacjonalista) w ogóle nie uznawał ojczyzny — ale był całkowicie odosobniony. Jaurès doradzał (przeciwko wojnie) strajk powszechny. Ale Bebel przedłożył rezolucję inną, b. słabą. Już się wyczuwało, jakie stanowisko zajmą Niemcy później (r. 1914). Rezolucja francuska została odrzucona.

Kongres kopenhaski (r. 1910) był kulminacyjnym punktem II Międzynarodówki. Ostatni kongres odbył się w Bazylei (Szwajcaria) w r. 1912. Sprawa zbliżającej się wojny dominowała. Mowa Jaurésa w Bazylei (o wojnie) była głośna.

Jeszcze latem 1914 roku II Międzynarodówka czyniła ostatnie wysiłki, aby nie dopuścić do wojny. W końcu lipca w Brukseli odbył się wielki mityng międzynarodowy. W parę dni później wybuchła wojna. A Jaurès, wielki polityk i uczony, niezrównany mówca, prawdziwy wódz II Międzynarodówki, został zamordowany...

Tak się skończyła II Międzynarodówka. Odrodziła się Międzynarodówka dopiero po wojnie na kongresie w Hamburgu w r. 1923.

K. CZAPIŃSKI

Turcja pod nowym reżimem

Gdy w listopadzie 1938 roku zmarł twórca nowej Turcji Kemal Pascha Atatürk, mimowoli narzucało się pytanie: Czy rozpoczęte przez zmarłego dzieło będzie nadal prowadzone, czy też nastąpi zmiana kierunku, a w tym wypadku zmiana mogła oznaczać tylko nawrót ku *reakcji? Dyktatura* bowiem Atatürka, w przeciwieństwie do innych dyktatur, była narzędziem postępu i bronią do walki ze społecznym, gospodarczym i kulturalnym wstecznictwem.

Pierwsze miesiące rządów nowego prezydenta Ismeta Inönü, a w szczególności wypadki poprzedzające ostatnią zmianę rządu, wskazywały na to, że polityka wewnętrzna będzie nie tylko nadal prowadzona w duchu zasad Kemala Atatürka, lecz że rozpoczętemu przez wielkiego reformatora Turcji dziełu odrodzenia dawnego państwa Ottomańskiego nadane będzie znacznie szybsze tempo. Znamienne jest, że już nazajutrz po uroczystościach pogrzebowych Ismet Inönü podjął wzorem swego poprzednika podróż inspekcyjną po Azji Mniejszej, a to celem nawiązania kontaktu z ludnością, a w szczególności z chłopami i wysłuchania ich skarg i żądań.

Podczas tej podróży inspekcyjnej miał nowy prezydent Turcji sposobność stwierdzenia, iż samowola pewnych kół biurokratycznych trwa nadal w kraju, kryjąc się w cieniu dyktatury. Po powrocie z podróży Ismet przesiał aparat biurokratyczny a ofiarami tej czystki padli pom. in. jeden z gubernatorów oraz dyrektor służby bezpieczeństwa w Stambule.

Wypadki, które poprzedziły upadek rządu Ceday Bayera, dobitnie wskazały, że nawet pod względnie postępową dyktaturą pozbawienie opinii swobody krytyki musi doprowadzić do korupcji, biurokratyzacji i pochwycenia władzy przez aparat urzędniczy.

Skandalem w wielkim stylu była sprawa niejakiego Ekrem Koeniga, który podając się za przedstawiciela rządu tureckiego, zakupywał w Kanadzie materiał wojenny i samoloty dla gen. Franco. Udało się stwierdzić, że agent ten swoje ciemne interesy uprawiał przy pomocy urzędników tureckiego M. S. Z. oraz niektórych polityków, a ponadto, że był w ścisłym kontakcie z niektórymi mężami stanu na wysokich stanowiskach. Pierwszą ofiarą tej afery padł minister obrony narodowej, *wkrótce po nim musiał ustąpić cały gabinet.*

Nowy premier dr Refik Saydam jest bliskim przyjacielem Ismeta Inönü. Był on przez długie lata ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej i to był jeden z tych resortów, który w pozostającej w tyle za Europą Turcji mógł pochwalić się znacznymi osiągnięciami. Ponadto cieszy się dzisiejszy premier turecki opinią zawziętego wroga wszelkiej korupcji, geszefciarstwa i nieczystych interesów.

Objąwszy rządy, premier w zrozumieniu doniosłego znaczenia krytyki i kontroli wykonywanej przez rzeczników opinii publicznej, zaprosił do siebie przedstawicieli prasy i, wspomniawszy o głośnej aferze Ekrem Këniga, oświadczył, iż respektuje w najwyższym stopniu wolność prasy, nie jest bowiem zwolennikiem ograniczania krytyki i kontroli wykonywanej przez opinię publiczną i że nie leży w zamiarach rządu zamykanie lub ograniczanie prasy za ogłoszone publikacje.

W sprawie polityki zagranicznej Turcja jeszcze za życia Kemala Atatürka stale zapewniała o swej neutralności, jakkolwiek wszyscy zdawali sobie sprawę, że w razie czego sympatie zarówno rządu, jak i społeczeństwa przechylają się raczej na stronę zachodnich demokracji, niż na stronę państw „osi". Niepokoiło tylko niewyraźne stanowisko ministra spr. zagr. Rüsti Arasa, który bądź pochwalał „realną" politykę premiera Jugosławii Stojadinowicza, bądź posyłał swego wiceministra Menemencioglu w specjalnych misjach do Berlina.

Dzisiaj przy nowym rządzie wszelkie tego rodzaju wątpliwości już nie istnieją. Społeczeństwo tureckie doskonale pamięta i czuje na sobie co ją kosztowało związanie się z Niemcami w 1914 roku.

Dzisiaj żaden rząd turecki błędu tego nie powtórzy. *b.*

Karel Capek

„Epoka, w której żyjemy"

Drukujemy fragment z *„Matki"*, ostatniej sztuki zmarłego niedawno znakomitego czeskiego pisarza. Rzecz dzieje się w naszych czasach, w kraju zmyślonym, którym mógłby być którykolwiek z krajów Zachodniej Europy. Temat — tragedia matki, która straciła męża i czterech synów. Mąż, oficer, poległ podczas wyprawy kolonialnej. Najstarszy syn, lekarz, stał się ofiarą nauki i dla celów badawczych zaszczepił sobie malarię. Drugi syn, lotnik — usiłując zdobyć nowy rekord — zginął w katastrofie. Dwaj bliźniacy padli podczas wojny domowej. Matka żyje wśród wspomnień o tych najbliższych, którzy są dla niej zupełnie realni, widzi ich wciąż obok siebie i gawędzi z nimi, a oni ją pocieszają, perswadują jej... Ale w widmach tych nie ma żadnej mistyki, nie ma nic ze „świata pozagrobowego", widma te wcale nie wzbudzają lęku.

Pozostał już matce jeden tylko syn, najmłodszy, Tony, poeta. — Wróg napada na kraj. Tony chce bronić ojczyzny. Matka wszelkimi siłami przeciwstawia się jego decyzji: nie zdoła znieść straty ostatniego dziecka. Mąż i starsze dzieci tłumaczą matce, że powinna puścić Tony. Toć życie wtedy jedynie ma sens, jeśli się je oddaje za coś wielkiego: za ojczyznę, za naukę, za szczęście bliźniego. Radio przynosi groźne komunikaty z pola walki. I matka wręcza karabin ostatniemu z synów.

SCENA KOŃCOWA.

Matka: Żaden z was nie kocha Tony. Żaden!

Ojciec: Ależ nie, najdroższa, kochamy go tak, jak należy kochać. Wiemy, że biednego chłopca ogarnie rozpacz, jeśli go zmusisz do pozostania w domu. Mówimy o tym dla jego dobra..

Matka: Niech rozpacza!.. Jeśli pozostanie z matką jest dla niego taką ofiarą to znaczy, że jestem mu obojętna.

Andrée: Mamo, Tony bezgranicznie cię kocha. Dobrze o tym wiesz, że cię wszyscy kochamy.

Matka: Nie mów tego, Andrée! Nie wiecie, co to znaczy, gdy się kogo kocha: wy wszyscy macie inny cel, bardziej wzniosły niż miłość. A ja nie mam nic wznioślejszego, Richard. Nie potrafię sobie nawet wyobrazić nic wznioślejszego. Tony — to dziecko, które prowadziłam za rączkę... O Boże! Czyście oszaleli! Takie dziecko miałabym puścić niewiadomo dokąd?

Julien: A my... przecież i nas, mamo, musiałaś puścić.

Matka: I ty też, Richard! Wiesz czym dla mnie byłeś? Człowiek, który śpi tuż obok mnie z nawpół otwartymi ustami i ja słyszę jego oddech i całym ciałem, pełna radości, czuję, że jest — mój.

Ojciec: To taka już, kochanie daleka przeszłość!

Matka: Nie, Richard, wszystko to jest teraźniejszością. Na przykład ty, Andrée. Dla mnie wciąż nadal jesteś nabarmuszonym, mrukliwym chłopczykiem, mającym nad wiek poważny wygląd. Przechadzam się z tobą po ogrodzie z ręką na twym ramieniu, jak gdybym się podpierała. Albo ty, George, wiecznieś łaził po drzewach. Pamiętasz, co wieczór jodynowałam twoje skaleczenia. Zawsześ mówił, że ciebie nie boli, że to bagatela. Albo ty, Julien...

Julien: Po cóż o tym wszystkim mówić, mamo! Taki drobiazg.

Matka: Po co? Widzisz, tego właśnie nie rozumiecie. Każdy z tych drobiazgów jest dla mnie ważniejszy niż wszystkie wasze ekspedycje i wojny. Były one całym moim światem. Sprawiliście to sami tego samego dnia, gdyście sobie wbili w głowę wielkie idee. Wytłumaczcież mi, czemu od chwili, gdy biegnie historia świata jedynie my, matki, my, kobiety, musimy tak drogo płacić za wasze wielkie sprawy!

Dziadek. Nie trzeba się na nich gniewać, córko.

Matka: Nie na nich się, ojcze gniewam. Ale na świat. Nie wiadomo w imię jakiej sławy wciąż na śmierć posyła me dzieci. Powiedz mi, ojcze, czy sie świat stał wskutek tego lepszy? Czy się to na coś przydało?

Dziadek: Oczywiście. Wielka przeszłość ma swoje znaczenie.

Ojciec: Rozumiem, kochanie, że to wszystko jest ciężkie. Ale zapewniam cię, że gdy na ciebie patrzę...

Matka: Nie patrz na mnie, Richard! Nie patrzcie na mnie, moje dzieci! Gdyby zaszła potrzeba, potrafiłabym być straszna.

Ojciec: Tak, gdyby było potrzeba, i ty, kochanie, też byś poszła na śmierć.

Matka: Oczywiście, ale za was. Tylko za was! Za mojego męża, za moje dzieci. Nie, nie, nie, nie dam wam Tony.

(Milczenie).

Andrée: Wiesz, ojcze, mama po troszę ma słuszność, Tony jest fizycznie słaby. To delikatny, kiepsko rozwinięty chłopczyna.

George: Raczej ma słaby charakter. Jest egzaltowany a równocześnie ogromnie bojaźliwy.

Julien: To nie jego wina, George. Tony jest utalentowany, ale nadmiernie nerwowy. Nie wyobrażam sobie, co ten dzieciak będzie robił w życiu.

Pièrre: Szkoda go. Jeśli istotnie jest taki, to nigdy się do niczego nie będzie nadawał.

Matka: Nie, nie macie prawa tak mówić. Tony chce iść na wojnę. Błagał mnie. To ja go nie puściłam.

Ojciec: Ale dlaczego?

Matka: Dlatego, że nie chcę zostać sama. Przecież ja nikogo prócz Tony nie mam! Proszę was, dzieci, zostawcie mnie w spokoju! Jeśli Tony wyjedzie, to życie straci dla mnie cały sens — komu będę dogadzała, co mi pozostanie? Moje dzieci, zróbcie to dla mnie, dla waszej starej ugodzonej w serce matki. Sami przyznajcie, że nie jest konieczne, abym oddała Tony. No, powiedzcie. Czy mnie nie słyszycie?

(Milczenie).

Dziadek: O, Boże! O, Boże! Może już nasz chłopiec nie jest potrzebny. Może już za późno i jesteśmy pokonani.

Ojciec (pochylony nad mapą). Jeszcze nie, dziadku. Jeśli zostaną zmobilizowane wszystkie siły, to linia ta może się bronić.

Pièrre: Liczę na nasz lud, ojcze. Lud ma broń... i będzie walczyć na ulicach. Zobaczysz, pójdą nawet dzieci, chwycą karabiny swych ojców.

Julien (rozglądając się) Mamo, gdzie się podziała broń, którąś stąd wyniosła?

(Dalszy ciąg na str 7-ej).

Tabela wygranych

2 dzień ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

150 tys. zł. na Nr. 105882.
75 tys. zł. Nr. Nr. 958 73217.
25 tys. zł. Nr. Nr. 47 105803.
15 tys. zł. Nr. 110755.
10 tys. zł. Nr. Nr. 13531 41394 95455 122758.
5 tys. zł. Nr. Nr. 32593 37760 63037.
2 tys. zł. Nr. Nr. 27840 30827 66753 74241.
1 tys. zł. Nr. Nr. 58 4265 63237 83305 122224.
500 zł. Nr. Nr. 17089 25383 3031 32970 47560 52680 63713 65505 75778 76786 86683 126842 135409.

250 zł. Nr. Nr. 11904 12672 24511 27154 35899 39.79 41514 42191 42997 47328 48902 56439 58592 59197 60790 61845 61984 69926 70147 70985 75346 76983 81662 81883 95646 96397 97525 98010 99385 109517 111978 113814 816332 117203 224028 126108 126801 128167 128825 140462 142148 150041 150277 153116 156576 163849 164358.

PO 125 ZŁ.

255 789 1121 329 549 2126 80 371 877 3161 378 851 4128 40 5705 824 6075 219 321 47 98 791 993 7056 89 320 477 578 817 64 8059 275 745 9610 10457 557 958 11587 97 632 12207 493 832 928 13029 585 813 22 14346 665 708 858 15006 251 865 81 949 17089 100 421 18055 67 98 108 353 19009 78 492 99 748 841 20628 21062 326 500 810 968 22023 294 768 831 908 23077 302 678 24543 25527 67 717 84 860 27006 460 28168 246 92 735 929 29067 582 30086 378 441 772 31087 258 528 649 85 862 32003 112 58 665 33065 454 532 34009 239 54 440 461 774 866 35183 421 88 778 36401 37005 176 210 359 582 802 900 39054 174 229 91 846 40288 509 831 41915 42235 474 574 43110 45032 230 46129 47157 207 59 512 829 49065 422 797 785 847 52 77 50011 51339 89 537 858 52044 857 53257 98 776 54065 381 55083 120 883 56147 211 593 57209 587 58037 411 60001 217 44 407 889 959 61078 330 660 62461 517 572 63265 439 52 800 816 64080 65000 084 291 342 66292 389 465 67458 630 90 976 68139 245 354 490 588 787 69024 667 70455 71116 413 41 516 825 903 72025 292 537 68 732 73198 361 74625 944 75613 22 38 833 76029 698 77475 637 886 78148 544 79476 80018 42 122 556 81652 850 82069 249 363 496 625 833 83200 457 84188 362 917 85431 80 662 95 806 940 86020 160 555 668 87023 148 206 17 364 88333 678 947 89001 54 124 80 381 584 640 759 90308 616 731 871 91194 654 93 803 92129 887 961 93049 473 94834 95287 746 48 96060 689 898 97101 306 538 98444 528 885 90 923 52 72 99191 493 567 756 953

100076 260 496 665 735 101237 399 410 729 880 913 56 102267 339 553 724 103057 153 596 104084 360 595 107414 108913 109006 48 185 611 995 105269 941 106107 313 400 55 800 110377 907 111160 325 711 11229 517 733 978 113100 858 114509 30 999 115251 797 116115 214 421 68 117102 465 650 84 118754 86 119422 616 59 919 120075 230 393 96 613 14 121482 84 122147 123308 9 124102 80 244 400 602 725379 414 729 126418 510 953 127348 692 128063 88 200 408 586 753 961 129040 83 528 940 130357 131311 132243 60 628 792 133004 176 245 301 71 134455 541 980 135692 612 47 137893 138085 301 608 66 983 139165 251 374 440 46 858 838 975 140111 398 445 590 930 141231 457 142330 37 565 767 925 143212 767 858 144595 145379 508 749 865 146 213 554 875 147083 248 370 148093 159 416 149285 910 151085 476 523 55 711 152206 352 500 154142 87 595 665 882 155529 91 156297 304 741 801 12 908 23 157016 37 44 881 901 158102 115 242 594 159045 183450 906 160210 833 161057 516 959 162124 374 709 867 951 163626 164100 47 77.

Po ZŁ. 62.50

108 569 908 44 52 1250 353 533 645 729 99 2383 86 514 611 58 764 81 924 3115 208 308 455 82 672 700 54 920 49 4049 85 185 222 26 322 713 815 5023 110 511 711 50 885 6162 765 87 825 974 7169 203 277 89 315 448 61 690 764 96 872 8002 100 263 303 32 828 53 918 64 9226 310 421 26 517 32 726 836 10176 445 554 643 92 861 11210 446 528 897 12008 111 273 406 528 728 765 13057 70 224 425 700 840 949 14218 74 400 436 795 15121 215 23 308 16 508 11 77 661 92 872 73 981 16019 081 126 53 399 972 17435 566 92 960 18522 83 713 19249 571 836 20211 376 565 602 11 79 806 916 21253 350 691 22220 427 90 702 23050 71 203 40 60 328 665 722 24197 299 438 63 97 806 37 25168 239 50 90 319 428 58 677 715 811 80 26090 190 399 466 550 677 94 727 91 899 27226 348 53 456 97 517 730 877 28306 18 73 417 642 706 936

29046 327 443 584 699 791 30037 212 73 412 530 31163 338 48 540 741 876 32015 132 71 298 331 401 49 601 714 925 33314 504 826 976 34079 241 312 494 501 30 50 677 869 952 55 35108 202 65 306 477 535 99 660 67 760 807 37 62 36015 88 312 490 542 52 87 617 920 37085 350 671 92 913 38411 58 500 802 48 39138 231 371 664 725 31 902 40065 141 718 57 847 41435 508 718 42126 219 320 533 793 43105 234 503 868 98 44117 220 395 536 731 984 89 45139 70 84 311 448 46006 81 182 284 47199 308 84 521 48118 220 587 49018 163 79 587 717 50180 91 284 365 93 842 907 48 92 51600 630 799 830 97 52066 96 200 316 465 87 855 56 973 53034 144 73 323 534 98 810 11 908 56 66 54241 309 433 93 543 61 613 84 754 82 934 55212 27 35 464 514 35 39 640 41 764 840 56517 735 847 57244 98 341 413 63 566 69 711 59 868 58003 32 135 376 563 830 59008 142 285 368 419 95 700 60004 96 231 61026 32 87 271 62005 58 183 227 367 489 527 29 63123 35 215 333 404 601 87 64122 373 514 723 867 89 65082 154 79 498 502 813 66184 354 418 81 741 864 66 920 49 67137 423 87 68069 78 179 355 79 430 500 644 883 923 28 57 69228 353 479 681 700 949 70300 424 560 702 90 71149 351 72193 233 320 31 603 48 73 740 894 73095 180 422 950 74076 362 779 919 75102 388 468 76130 299 480 93 685 961 68 77195 96 480 569 685 854 78759 63 79069 313 605 80094 333 496 81073 646 789 952 57 91 82106 220 864 928 83235 652 746 824 936 70 84051 85007 276 907 86048 151 265 604 93 716 97 997 87327 523 705 94 809 948 88121 34 426 777 845 89369 556 689 840 90080 322 31 45 530 699 810 91477 651 56 92317 80 91 216 25 39 49 640 895 985 93130 49 213 423 852 94167 73 431 720 968 95044 48 165 355 784 803 13 96037 117 220 391 453 582 751 947 97122 29 584 612 856 80 98008 227 45 310 497 99128 443 702 867.

100194 234 531 55 612 65 746 810 69 101089 385 453 34 543 65 98 778 883 944 102578 738 835 103128 310 541 779 821 78 104310 98 431 61 571 613 105119 81 270 304 95 454 716 106112 203 30 697 738 107128 223 315 466 546 701 108005 363 504 20 94 724 91 813 109149 305 81 443 633 865 99 110131 253 469 521 76 363 753 950 111420 574 892 989 113176 242 541 42 689 899 113540 75 129 114029 672 722 56 913 115562 747 96 116452 522 694 836 69 117144 254 411 510 59 89 902 52 118158 460 695 802 119344 683 731 901 120113 338 740 911 52 121085 458 661 65 702 23 966 122058 262 324 89 572 983 123184 646 69 809 124025 114 52 240 285 32. 15147 461 74 606 33 86 770 806 50 126039 567 70 764 83 127126 420 516 680 128464 577 621 906 65 129146 458 517 93 877 903 61 130153 97 289 394 714 808 981 131059 52 225 84 362 435 132025 71 145 95 221 608 84 851 133353 487 597 642 63 935 134002 713 135031 96 288 367 404 560 607 763 136281 483 621 84 865 913 137064 81 11785 455 500 61 785 979 138399 654 139156 266 479 598 601 735 835 977 140142 277 141048 137 263 347 479 502 826 142085 568 833 936 143215 359 921 144048 165 207 562 652 96 832 36 145061 69 115 221 336 523 667 991 146075 91 143213 558 702 88 147089 129 92 97 364 81 452 678 732 828 42 75 929 148010 187 388 430 812 76 149221 43 494 606 150022 30 53 212 71 85 151045 222 332 432 40 518 152414 38 898 153065 69 85 460 568 641 917 154575 676 934 155143 487 156054 143 386 92 413 20 711 884 157209 556 604 888 973 158176 261 314 944 159050 57 498 574 609 99 894 160098 506 743 161122 231 540 162073 196 390 447 532 163087 801 79 933 62 95 164035 389 634 801 35.

III ciągnienie

PO 125 ZŁ.

33 512 699 1424 515 2213 502 623 4021 56 449 762 5105 522 984 6926 7184 620 8037 235 9168 480 643 10185 266 674 11650 12503 729 13693 829 75 14458 692 906 15507 30 673 799 17127 201 310 18362 93 19979 20185 867 21396 22076 850 909 23456 24395 408 948 25178 414 26959 27209 898 28682 740 29023 250 981 31035 32053 34104 35243 351 989 36211 14 74 635 926 37417 647 867 38108 382 39245 62 326 752 41231 42019 630 43992 44387 685 45160 299 46441 674 880 47662 48002 547 958 49212 686 50156 554 792 51598 52471 97 615 53568 729 849 55700 812 58082 213 385 479 623 59332 431 688 61331 62242 335 880 66806 67421 68202 328 69057 456 727 70101 71752 875 72188 456 930 74215 815 964

76582 77847 78418 753 917 47 79453 83 301 84173 298 402 85904 86095 591 691 745 87442 615 77 827 44 970 88543 89037 712 90058 335 766 91077 918 92082 435 93351 94688 867 95069 96361 97178 627 704 98055 422 663 100149 51 414 527 102033 522 103119 358 104870 105333 715 106846 107024 767 108414 731 109471 720 852 111353 112596 113380 114322 115228 745 116175 117414 118952 119046 399 481 121882 122112 818 124002 477 125839 126900 80 127653 854 128510 129403 133317 134088 850 932 135546 136655 137223 616 138326 73 546 139100 10 644 140108 81 263 328 435 141432 142099 345 435 89 576 931 144068 732 811 145220 966 146575 148066 779 803 922 148903 150358 556 151020 322 153200 154524 155716 156208 726 84 78 857 157114 566 158059 482 159386 537 160288 741 161644 873 162564 163714 164416 858 72.

PO 62,50 ZŁ.

326 586 1002 636 2192 595 636 894 3368 451 502 686 702 867 77 4335 662 704 5058 562 833 83 6458 644 867 7064 8256 443 805 928 34 9070 101 406 512 820 998 10304 641 11534 682 729 69 12078 170 322 97 490 13019 261 421 908 14216 608 15106 225 37 93 414 509 880 16062 150 759 17229 774 94 947 62 18072 333 19136 294 450 625 824 77 20613 896 926 21083 758 893 22154 541 987 23136 385 474 519 62 908 24003 42 49 330 25588 707 803 819 26448 582 27307 505 7 77 27727 944 28085 340 471 575 779 527 29413 608 30006 131 235 512 632 721 31439 562 940 62 32618 895 33704 810 34073 76 116 49 351 75 86 650 708 934 35550 771 854 36038 323 411 37048 317 675 38232 322 54 39224 401 584 844 70 40266 500 849 41029 42454 558 43157 322 744 44099 100 60 660 919 45591 647 73 809 46115 251 320 415 536 710 939 47152 58 255 311 64 48583 735 51 49933 50046 202 777 962 51170 524 971 96 51170 524 971 96 52522 35 53 441 929 54156 330 42 504 850 55454 90 557 92 56019 305 57156 662 59028 193 277 667 60038 835 61112 533 700 62592 604 63156 64 617 735 64253 65804 985 66617 831 67587 981 68093 100 526 609 69385 738 70229 323 834 71683 72319 816 79 901 73492 505 663 74297 396.

75238 710 76368 920 77457 505 733 78620 31 80013 473 732 81048 144 94 247 713 82244 50 327 415 945 83222 396 489 743 894 84439 704 85381 86005 725 923 87833 27 962 88100 350 816 67 900 89284 822 90442 525 891 924 91140 241 320 787 866 92220 876 34 59 99 93119 535 712 94570 95086 677 96132 245 326 568 602 59 97444 738 98223 308 446 605 968 99075 283 403 863.

100351 990 101167 271 684 103392 513 988 105178 439 681 956 106002 107702 108041 346 446 96 109505 757 854 110159 688 111014 129 236 636 700 883 112374 418 717 113287 711 1145091 694 799 115216 587 956 116044 78 231 549 117112 118363 631 34 119348 442 578 769 120446 74 966 121158 420 533 706 122002 765 86 123079 210 446 124346 59 526 656 81 125436 632 731 51 927 36 126332 128542 936 129033 65 898 945 130126 62 615 131002 908 132398 133058 66 250 342 802 919 59 61 134443 622 135119 610 702 84 136536 921 137029 404 583 138736 956 139118 211 491 509 644 140180 275 141367 69 499 565 718 142153 84 997 143277 976 144128 145004 971 147810 148989 149105 150000 306 44 863 151163 357 60 152748 89 843 153031 181 210 307 92 557 759 913 154628 924 155482 580 713 156104 365 499 157014 196 333 38 600 71 756 69 158268 159619 160078 304 691 710 996 161037 336 659 162023 227 162 516 163234 574 857 920 164171 821 932.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. na N-ry: 111528 163637.
20.000 zł. na Nr.: 2849.
15.000 zł. na Nr.: 78802.
10.000 zł. na N-ry: 36448 42719 57775 76117 133014 156501.
5.000 zł. na N-ry: 57794 23417 41077 46926 48598 103526 972 60 107377 139997 161167.
2.000 zł. na N-ry: 564 1020 14818 19792 51137 58163 65954 72438 91646 103526 105777 102900 116906 148227.
1.000 zł. na N-ry: 17134 18625 1881 39945 39169 32835 46200 46746 55508 49268 58446 66885 76775 78533 89602 111476 97212 118478 137615 117336 151072.
Po 500 zł.: 5469 19676 27903 36781 37332 39042 58451 61068 73279 74303 79940 81153 87979 88140 89728 103067 104683 106805 109462 115200 118049 121410 123138 130859 131067 134098 131944 134980 136196 139977
Po 250 zł.: 2117 2504 2728 2974 3547 6001 6699 8561 13391 14691 15095 16043 16440 17667 20409 21680 23742 24099 25981 29362 29418 33444 33868 35624 36090 38416 40152 41489 43860 44640 45346 46390 47144 47241 49337 48459 49359 50479 51521 54147 58498 58761 59030 59403 62414 62988 63680 69145 69369 70354 70600 73149 74680 76070 77209 77477 78064 80610 81210 88654 91052 95931 97561 99192 103934 104872 108659 109330 111114 113778 115423 117378 119986 125177 125458 134431 134491 134638 137125 138107 143327 148067 149813 154060 158647 159137 160442 161224 161733 163466 163588.

PO 125 ZŁ.

35 422 850 997 1402 865 4074 102 929 31 5053 239 796 7330 8170 561 930 9502 781 10995 11820 12635 993 13626 833 14813 15397 16817 17283 647 930 18095 19982 20755 21485 23339 646 25284 818 901 26457 743 27124 28309 92 689 29187 903 30315 31135 32103 48 34612 37857 38167 423 39517 672 808 40524 41128 272906 40 42174 453334 346 599 900 47650 48635 49026 868 50323 469 51320 421 652 704 52974 52195 427 54979 56624 744 59997 60431 924 61084 120 62230 802 64797 991 65088 557 687 66264 67261 413 69381 70216 290 71742 868 981 72 621 73 660 74747 965 75044 365 686 76592 790 78008 252 371 475 79137 80025 81658 82924 968 86259 86936 87278 868 90490 91949 93162 94203 760 901 95906 96059 372 96844 882 97559 689 99513 802.

100395 101051 112 357 102479 106298 107970 89 108383 110587 112230 114096 639 115000 634 116342 117542 779 118076 119774 120276 641 123940 124176 233 475 125198 382 533 126807 127009 875 128495 129071 340 654 130077 295 612 131589 90 646 132093 162133 779 134634 135366 136654 137058 177 635 139580 974 141072 615 857 957 142997 143250 145377 985 146323 647 902 147581 149051 150096 458 151189 154681 156026 717 157326 158983 159522 160129 590 162130 484 853 163336 164068 133 921.

Po ZŁ. 62.50

84 273 842 886 1065 1150 248 754 58 20098 353 377 3210 415 654 704 4284 511 746 981 5016 178 79 88 327 755 893 6076 286 539 7068 790 8660 9105 585 615 767 806 907 921 10191 190 842 11107 154 467 557 735 12265 929 946 3506 581 630 14048 412 15625 751 16271 446 17162 548 18296 792 19121 279 359 20519 21328 422 22786 24206 336 793 865 25443 26468 828 27324 28485 490 621 733 29262 30 067 072 30161 77 248 606 665 31511 815 32631 948 964 33046 236 479 489 676 34266 275 528 575 711 828 916 35405 441 644 726 36457 880 37057 101 353 38020 414 656 800 40359 470 723 42413 502 832 917 44078 45524 46318 827 977 47254 645 722 795 48086 148 843 49022 484 605 734 837 50055 127 147 739 837 51306 853 998 52280 325 389 434 885 954 53091 427 465 632 979 997 54674 776 831 916 9135 55647 56 291 632 764 57227 369 477 58355 915 930 59815 60662 780 61269 290 524 690 999 62474 547 681 63039 316 492 643 870 64199 395 65181 552 66252 381 544 67225 594 677 707 727 758 68104 126 305 306 684 969 69152 450 715 70610 71102 284 72350 959 73235 517 986 74053 271 568 602 603 75266 404 566 763 859 76249 508 627 77385 689 78081 888 79267 424 80313 518 761 894 81655 82170 402 710 740 832 879 83433 892 964 84654 85397 698 798 86288 610 87527 587 88104 879 545 684 805 89030 109 455 90127 468 92430 522 93047 397 733 94238 95464 96039 339 98002 023 149 99356 610 979.

100168 456 101018 608 36 102153 252 585 640 990 103508 26 933 104093 105641 758 107064 108138 345 410 109098 147 894 110155 12 55 365 568 87 111254 492 590 750 112774 807 113345 114060 269 446 99 691 937 115363 559 616 116170 446 117526 88 649 118115 847 962 119791 889 120175 121185 231 909 122296 123174 124456 618 745 125068 634 760 62 126157 582 926 47 127373 503 662 730 882 128223 426 946 69 129270 535 617 89 130341 71 454 750 916 131416 132111 22 305 531 133196 312 134162 708 135128 454 792 968 136028 239 661 821 137036 311 139230 806 52 74 140314 59 141542 142250 143526 855 144203 503 985 145066 338 146576 148259 61 754 149251 96 417 633 856 150268 360 726 151598 171 485 737 152719 839 153605 832 42 154082 577 155552 634 840 999 156203 11 303 842 909 157267 711 63 802 158995 159115 936 160379 161806 162123 342 78 577 941 163545 727 925 68 83 164037 591.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Katastrofa kolejowa w Meksyku

Według nadeszłych wiadomości z Meksyku, pociąg pośpieszny jadący z Guadalajara, zderzył się z pociągiem pośpiesznym idącym z Laredo. Pierwszy pociąg najechał na ostatnie wagony drugiego pociągu, który musiał się zatrzymać na torze z powodu uszkodzenia lokomotywy. Z pod gruzów wydobyto kilkudziesięciu rannych i około 30 zabitych.

Matka: Schowałam przed Tony.

Julien: Jeden z karabinów wartoby naoliwić.

George (wysuwa szufladę biurka, wyjmuje swój stary zeszyt i przegląda go). Jaka szkoda, że nie zdążyłem ukończyć mego nowego modelu samolotu! (Siada z zeszytem).

Ojciec (wpatrując się w mapę): Dzieci, ta pozycja jest wspaniała. Sam bym chciał zorganizować jej obronę!

Julien: Proszę cię, mamo, powiedz, gdzie schowałaś ten karabin?

Matka: Zawsze wam czegoś potrzeba. (Otwiera dębową skrzynię). No, bierz.

Julien: Dziękuję ci. (Bierze karabin, ogląda). Dobra broń! (Siada przy stole i zaczyna go czyścić).

(Milczenie).

Dziadek: A więc, córko, prawie cała twoja rodzina jest w komplecie.

Pierre: Słyszycie?

George: Co?

Pierre: Tę ciszę?

André: Jak gdyby ktoś chciał mówić.

Pierre: Ale kto? (Patrzy kolejno na wszystkich, potem zwraca się w stronę aparatu radiowego). Ach! Wiem już!

Ojciec (podnosząc głowę): To tam macie? (Patrzy uporczywie na głośnik. Wszyscy zwracają się w stronę głośnika).

(Milczenie).

Matka: Jeśli sobie życzycie... Skoro was interesuje ta wojna! (Włącza radio).

Głos mężczyzny (z głośnika): Awangarda zbliża się ku rzece. Oddziały ochotników wysadziły mosty i gotowe są do upadłego bronić przejścia. Trzeba powstrzymać wroga za wszelką cenę. Ochotnicy mówią nam: „Padniemy, ale się nie cofniemy".

Głos kobiety (z głośnika): Hallo, hallo! Słuchajcie! Wzywamy do broni wszystkich mężczyzn. Wzywamy wszystkich mężczyzn. Teraz już idzie nie o nas. Nie walczymy już o nas, ale o ziemię naszych ojców i naszych dzieci. W ich imieniu wzywamy cały naród pod broń!

Matka: Nie, ja go tobie nie dam!

Głos mężczyzny: Hallo, hallo! Dowództwo armii północnej donosi o nowych walkach podczas odwrotu. Walka toczy się o każdy cal ziemi, o każdy słup graniczny, o każdy dom. Chłopi nie chcą porzucić swych domostw i bronią ich z karabinami w rękach. Liczba zabitych jest niezwykle duża.

André: Biedni ludzie!

Ojciec: Trudno. Bądź co bądź powstrzyma to marsz wroga.

Głos kobiety: Hallo, Hallo! W tej chwili właśnie otrzymaliśmy komunikat ze statku „Gorgona". Proszę zaczekać przy głośnikach, zaraz odcyfruję. Nasz statek „Gorgona"... O, Boże! (Głos się załamuje). Przepraszam!... (milczenie). Hallo! hallo! Nasz statek szkolny „Gorgona"... mając na pokładzie osiemdziesięciu kadetów szkoły morskiej... usiłował przedrzeć się przez nieprzyjacielską blokadę i wrócić do portu. O godzinie piątej minut siedem statek został storpedowany. Statek przepuszcza wodę. (Szloch). Kadeci, znajdujący się na pokładzie „Gorgony", przesyłają swym bliskim ostatnie pożegnanie. Proszą o odegranie dla nich po raz ostatni naszego hymnu narodowego. — Mój syn! Mój maleńki chłopczyk!

Matka: Jakto? A więc i ty masz syna?

Głos mężczyzny: Hallo, hallo! Przerwaliśmy na chwilę nadawanie informacyj. Hallo! Hallo! Wzywamy statek szkolny „Gorgonę". Hallo! Hallo! Słyszycie nas? Kadeci „Gorgony", Kadeci na pokładzie „Gorgony", ojczyzna śle wam ostatnie pożegnanie.

(Przez głośnik słychać hymn. Wszystkie trupy stają na baczność).

Matka: ...Osiemdziesięciu chłopców! Niszczyć takie dzieci!

Pierre: Błagam cię, mamo, nie mów nic w takiej chwili!

(Wszyscy stoją nieruchomo, słychać ostatnie akordy hymnu).

Głos mężczyzny: Hallo, hallo! Statek szkolny „Gorgona" przerwał nadawanie sygnałów!

Julien: Żegnajcie, kadeci! (wiesza karabin na ścianie).

Głos kobiety: Hallo! Hallo! Słuchajcie! Wzywamy do walki wszystkich mężczyzn, cały naród. Ojczyzna wzywa swe dzieci. Do broni! Do broni!

Matka: Jakto, jeszcze krzyczysz? Nie dość jeszcze tego tobie, matce?

Głos mężczyzny: Hallo! Hallo! Dowództwo korpusu zachodniego komunikuje: walczymy na całym froncie z przeważającymi siłami wroga. Walka przybiera wyjątkowo okrutny charakter. Lotnicy nasi donoszą o zbliżaniu się nowych nieprzyjacielskich dywizyj.

(Pukanie do drzwi).

Głos Tony: Mamo! Mamo!

Matka (wyłączając radio): Ciszej!

(Pukanie do drzwi).

Głos Tony: Mamo, jesteś tutaj?

Matka: Tak, mój mały. (Za pomocą mimiki prosi, aby zgaszono światło). Już idę.

(Ciemności. Cisza).

Matka (otwierając zamknięte na klucz drzwi): Coś tu robił, Tony?

Tony: Siedzisz tu bez światła?

Matka: Zapal.

(Tony przekręca znajdujący się przy drzwiach kontakt. Zapala kandelaber. Pokój jest pusty: na stole leży mapa generalnego sztabu).

Tony: Mamo, z kim rozmawiałaś?

Matka: Z nikim, synku.

Tony: Alem ja słyszał głosy.

Matka: Stąd, chłopcze (włącza radio).

Tony: A coś robiła z tymi mapami?

Głos mężczyzny (z głośnika): Hallo! Hallo! Kwatera naczelnego wodza komunikuje: dziś z rana wrogie samoloty zbombardowały południowe przedmieścia stolicy. Zabito ponad czterdzieści osób z pośród cywilnej ludności, przeważnie kobiety i dzieci. Zamek, jedno z arcydzieł naszej architektury, stał się pastwą płomieni.

Tony: Słyszysz, mamo?

Głos mężczyzny: Samolot zrzucił bombę na szpital w Villamerie: zginęło sześćdziesięciu chorych. Miasto stoi w płomieniach.

Tony: Mamo, zaklinam cię!

Głos mężczyzny: Hallo! Słuchajcie! Słuchajcie! Apelujemy do całego słuchającego nas świata! Apelujemy do ludzkości! Dziś z rana nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały wioskę Saint-Eli i obrzuciły bombami szkołę. Karabinami maszynowymi z samolotów ostrzeliwano uciekające dzieci. Osiemdziesięciu dzieci zraniono i zabito. Trzydzieścioro pięcioro dzieci rozerwały bomby.

Matka: Co mówisz? Dzieci?

Tony (szuka na mapie): Gdzie to... Gdzież to jest?

Matka (stoi jak gdyby skamieniała): Biedactwa!... Dzieci!...

(Milczenie. Zrywa ze ściany karabin i z majestatycznym gestem obydwiema rękami podaje go Tony): — Idź!

(Kurtyna).

Przeł. Wł. F.

Samoloty wdzierają się do stratosfery

Fantazja staje się rzeczywistością

Realizacja stałych lotów komunikacyjnych na wysokości 20.000 m.



Zagadnienie lotów silnikowych na dużych wysokościach, powyżej 10 tys. metrów, wchodzi na porządek dzienny zarówno w lotnictwie cywilnym, jak i wojskowym.

Wobec bezustannego wzrostu szybkości samolotów,

POWIĘKSZAJĄCY SIĘ GWAŁTOWNY OPÓR POWIETRZA POWODUJE WIELKIE STRATY ENERGETYCZNE NA JEGO POKONANIE.

Wyrwanie się w górę do strefy rozrzedzonego powietrza wydaje się na pozór najprostszym sposobem uniknięcia tych strat i zmniejszenia zarówno kosztów, jak i czasu przelotu.

Przed lotnictwem wojskowym postulat lotów na dużych wsokościach stoi w formie bardziej kategorycznej. Nowoczesna artyleria przeciwlotnicza strzela celnie na odległość 8—9 tys. mtr. w górę, a więc nawet ciężkie samoloty bombardujące

MUSZĄ WZNIEŚĆ SIĘ DO 9 — 10 KLM.

zaś płatowce myśliwskie dla wypełnienia swych zadań powinny uzyskać pełną swobodę ruchów na wysokościach jeszcze większych.

Z lotami samolotów w wyższych warstwach atmosfery i w stratosferze (powyżej 10 — 11 klm) są związane

WIELKIE TRUDNOŚCI NAJROZMAITSZEGO RODZAJU.

Przede wszyskim chodzi tu o poznanie przebiegu zjawisk meteorologicznych na wyżynach. Pomiary, przeprowadzane głównie przy pomocy małych baloników, zaopatrzonych w przyrządy rejestrujące i samoczynne nadajniki radiowe, wykazały, że powietrze na wysokości 5, 8, a nawet 10 klm bynajmniej nie jest spokojne, a wiatry nie są tak stałe, jak to dawniej przypuszczano. Wprawdzie lotnik szybujący na wysokości od 6-ciu klm ma większość całego zachmurzenia pod sobą, ale za to dostaje się

W STREFĘ SILNYCH I PORYWISTYCH WIATRÓW.

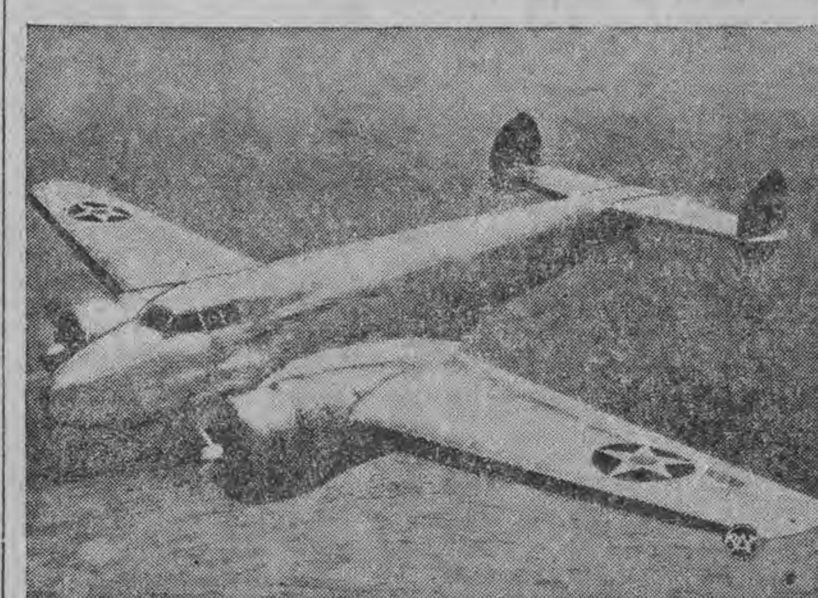
Drugą trudnością, jaka się tu nasuwa, są przeszkody w pracy silnika w rozrzedzonym powietrzu. Zostały one w dużym stopniu pokonane, gdy zaczęto stosować w motorach lotniczych kompresory obrotowe (20—25 tysięcy obrotów na minutę), które dostarczają karburatorom zupełnie dostatecznej dla normalnej pracy silnika ilości powietrza. Użycie kompresorów, poruszanych przy pomocy gazów wylotowych jest dalszym krokiem w ich doskonaleniu. Ostatnio Amerykanie i Anglicy zaopatrują silniki przeznaczone do lotów wysokościowych w kompresory

O ZMIENNEJ SZYBKOŚCI,

które daje się przystosować do różnych stopni rozrzedzenia powietrza. Jednocześnie moc silników została znacznie powiększona do 1500, a nawet 2000 koni mech. Ciekawą nowością jest skonstruowanie

ŚMIGIEŁ O ZMIENNEJ KRZYWIŹNIE SKRĘCENIA;

w rozrzedzonym powietrzu krzywiznę tę można powiększyć, co daje efekt równoważny wzrostowi liczby obrotów na sekundę.



AMERYKAŃSKI SAMOLOT STRATOSFERYCZNY.

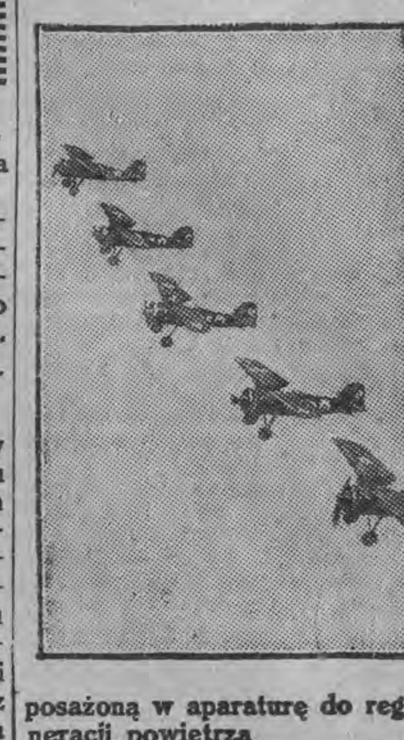
Organizm ludzki jest bardziej jeszcze, niż silnik spalinowy wrażliwy na niskie ciśnienie wielkich wysokości. Już po wzniesieniu się na 6 tys. klm.

LOTNIK ODDYCHA Z TRUDNOŚCIĄ,

zaś niebezpieczeństwo uporczywych krwotoków, a nawet uduszenia rośnie z każdym dalszym kilometrem. Mimo tych trudności przy zastosowaniu specjalnych urządzeń pasażerska żegluga powietrzna powyżej 6-ciu klm jest już możliwa. Dwumotorowy samolot amerykański Lockhead XC 35 przelatuje z szybkością 560 klm godz. na wysokości ok. 6400 mtr, zabierając 6 osób załogi i pasażerów. Samolot ten, jak i inne podobnej konstrukcji, jest zaopatrzony

W USZCZELNIONĄ KABINĘ

odpowiednio ogrzewaną i wyposażoną w aparaturę do regeneracji powietrza.



Lotnik na samolocie wojskowym nie może być zamknięty w uszczelnionej kabinie łatwej do uszkodzenia, lecz musi posiadać swobodę ruchów w kabinie otwartej. Dla uchronienia się przed zabójczym działaniem niskiego ciśnienia i dla zapewnienia dostatecznego dopływu tlenu do oddychania nakłada on

SKAFANDER ZE STALOWYM HEŁMEM,

przypominający zupełnie ubiór nurka. Skafander jest połączony z butlami, wypełnionymi sprężonym tlenem i ze spadochronem. Pilot może więc wyskoczyć z samolotu na dowolnej wysokości po wykonaniu kilku nieskomplikowanych ruchów.

Loty ze skafandrami umożliwiły osiągnięcie na samolotach

NIEPRAWDOPODOBNIE WIELKICH WYSOKOŚCI.

Pułkownik włoski, Pezzi, który ustanowił początkowo rekordowy pułap dla samolotów 15.635 mtr (rekord pobity następnie przez Anglików), wzniósł się niedawno do wyżyn będących dotychczas wyłączną domeną wielkich balonów stratosferycznych i osiągnął zawrotną wysokość 17.083 mtr.

Z Ameryki do Europy w 24 godziny

Stałe loty przez Atlantyk

w olbrzymich luksusowych wodnopłatowcach

Kolumb przepłynął Atlantyk w 1492 roku w sto dni. Dziś można przelecieć nad Atlantykiem w jeden dzień na statku powietrznym mniej więcej tej samej wielkości, co okręty Kolumba.

Przed paru dniami odbył się pierwszy próbny lot z pasażerami na olbrzymim wodnopłatowcu „Yankee Clipper", należącym do „Panamerican Airways". I dopiero teraz można sobie zdać sprawę z kolosalnego postępu, jakie uczyniło lotnictwo od pamiętnego przelotu przez Atlantyk przez Lindbergha w 1927 r. Jego samolot ważył 2½ tony, miał 200-konny motor i niósł jednego człowieka. Obecny olbrzym waży 42 tony, posiada cztery motory o sile 6000 koni i zabiera 52 pasażerów oraz 11 osób załogi. Praca dwóch motorów wystarcza, aby utrzymać go w powietrzu i zapewnić mu szybkość przeszło 200 klm. na godzinę. Cały mechanizm jest tak precyzyjny, że można olbrzymim statkiem powietrznym kierować przy pomocy jedynie dwóch wskazujących palców. Przy pełnym ładunku może on przelecieć przestrzeń 5000 klm. bez lądowania; przy małym ładunku przestrzeń ta wzrasta do 7500 klm.

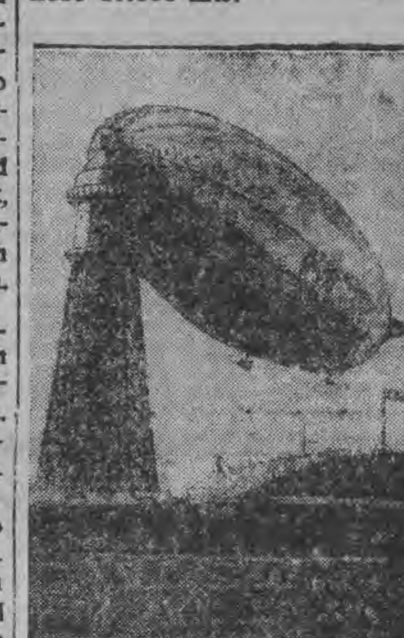
Urządzenie samolotu jest niemal luksusowe. Posiada on trzy pokłady, z których najniższy przeznaczony jest dla pasażerów. Jest tam sala jadalna, gdzie trzy razy dziennie wszyscy siadają do stołu, są cztery wielkie kabiny, z których *każda posiada normalne miejsca* sypialne dla 10 pasażerów, jest nawet specjalna kabina dla nowożeńców, urządzona z komfortem.

Jak będzie wyglądała taka podróż? Oto wyjeżdżamy z Nowego Jorku po południu. Zasiadamy w wygodnym fotelu i za chwilę jesteśmy już na wysokości 10.000 stóp, szybując z szybkością 200 klm. na godzinę. Nawet nie zdaliśmy sobie sprawy, że to już czas siadać do obiadu. Po tym jeszcze whisky and soda, cygaro czy papieros. Komunikację ze światem utrzymujemy przez radio. Monotonny szum motorów, aczkolwiek bardziej przytłumiony wobec specjalnych urządzeń, skłania nas do snu. Noc jeszcze nieco krótsza, bo przecież lecimy naprzeciw słońca. I oto zaraz po śniadaniu widzimy płynące przeciw nam brzegi Europy. W 24 godziny po wyruszeniu z Nowego Jorku, lądujemy w Marsylii czy Southampon w zależności od tego, czy obraliśmy południową drogę przez Azory, czy też północną przez Nową Funlandię i Irlandię. Najdłuższy dystans nad Atlantykiem wynosi 3600 klm. tak, iż nawet przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych może być przebyty bez lądowania.

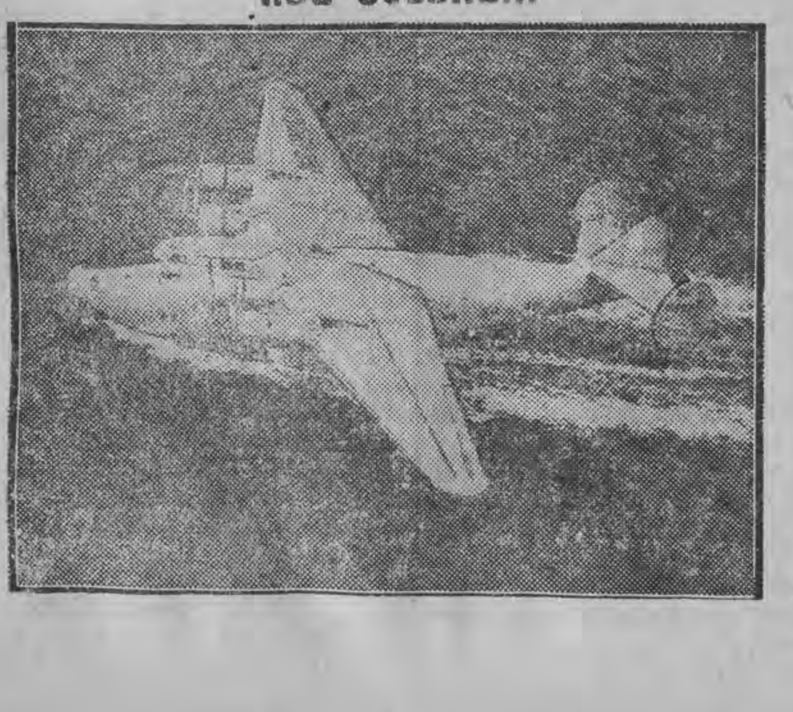
Narazie projektowane są odloty cztery razy w tygodniu, po czym dopiero wprowadzoną zostanie regularna komunikacja codzienna. Amatorów na tego rodzaju przeloty nie brak. „Pan-American Airways" miała na 1 stycznia listę zapisów, wynoszącą przeszło 2000 osób. A ile zapisało się od tego czasu? I nikogo nie przeraża cena przelotu, która wyniesie od 500 do 600 dolarów, gdyż tyle wynosi przejazd luksusowym okrętem w pierwszej klasie.



OLBRZYMI WODNOSAMOLOT „YANKEE CLIPPER" PODEJMUJE PIERWSZĄ PODRÓŻ PRZEZ ATLANTYK. ZDJĘCIE PRZEDSTAWIA STATEK POWIETRZNY W CHWILI OPUSZCZENIA NOWEGO YORKU — MIASTA DRAPACZY CHMUR.



Transatlantycki samolot nad oceanem



Za miesiąc podjęta będzie

regularna komunikacja pomiędzy obu kontynentami

Prezes „Panamerican Airways" Trippe oświadczył, iż towarzystwo to jest zupełnie gotowe do niezwłocznego podjęcia regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką i Europą. Trippe dodał, że dalsze próbne loty transatlantyckie zostaną podjęte z dniem 5 maja na aparacie mniejszym niż „Clipper", który jednak może być używany przy wszelkiej pogodzie

W kabinie nawigacyjnej samolotu transatlantyckiego



Lud pracujący Pabianic, Rudy Pabianickiej, Konstantynowa, Aleksandrowa i innych miast łódzkiego okręgu przemysłowego głosuje na listy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Do wyborców okręgu łódzkiego

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

W szeregu miast okręgu łódzkiego znajdujemy się w przededniu wyborów do rad miejskich. W ślad za Łodzią czerwoną klasa robotnicza innych miast okręgu łódzkiego musi odnieść zwycięstwo nad faszyzmem.

W DNIU 23 KWIETNIA R. B. ODBĘDZIE SIĘ GŁOSOWANIE DO RAD MIEJSKICH W PABIANICACH I ZDUŃSKIEJ WOLI. NASTĘPNIE W DNIU 30 KWIETNIA ODBĘDĄ SIĘ WYBORY W RUDZIE - PABIANICKIEJ, KONSTANTYNOWIE, ALEKSANDROWIE I W INNYCH MIASTACH.

W miastach tych zostały zgłoszone we wszystkich okręgach wyborczych listy pod nazwą P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. Na listach tych figurują nazwiska najwybitniejszych działaczy robotniczych, którzy dają gwarancję, że będą nieugięcie bronić interesów ludu pracującego i będą pracować pożytecznie dla gospodarki samorządowej w tych miastach.

Przedstawiciele PPS. i Klasowych Zw. Zaw. w radach miejskich walczyć będą:

1) o demokratyczny samorząd, aby jego zadania i kompetencje nie były sprowadzone do roli ciała doradczego przy prezydentach względnie burmistrzach;

2) o rozszerzenie i postawienie na odpowiednim poziomie opieki społecznej, a w szczególności o przyznanie dla wszystkich inwalidów pracy i kalek, którzy nie mają utrzymania z innych źródeł — odpowiednich stałych zapomóg, oraz roztoczenia należytej opieki nad macierzyństwem i dziećmi ludności ubogiej;

3) o zorganizowanie w jaknajszerszej skali planowych robót publicznych, celem zatrudnienia wszystkich bezrobotnych robotników sezonowych, oraz zapewnienia bezrobotnym należytej opieki i odprawy zimowej;

4) o postawienie na odpowiednim poziomie zdrowotności publicznej, aby ludność biedna miała zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską i szpitalną, oraz o zorganizowanie racjonalnej walki z gruźlicą, przez zapewnienie ubogim leczenia klimatycznego;

5) o rozbudowę szkolnictwa powszechnego i zapewnienie wydatnej pomocy szkolnej dla biednej dziatwy;

6) o racjonalną politykę finansową, aby główne ciężary podatkowe przerzucić na ludzi bogatych, stosując najdalej idące ulgi dla ludności biednej;

7) o planową i sprawiedliwą gospodarkę samorządową, a w szczególności o obniżenie ceny za światło i liczniki, o polepszenie bytu pracowników i robotników miejskich, oraz o planową rozbudowę miast i o podniesienie poziomu estetycznego i sanitarnego miast.

POSTULATY POWYŻSZE MOGĄ BYĆ REALIZOWANE, JEŻELI W RADACH MIEJSKICH KLASA ROBOTNICZA ZDOBĘDZIE WIĘKSZOŚĆ SOCJALISTYCZNĄ. Robotnicy muszą pamiętać o tym, że wrogowie klasy robotniczej czynić będą wszystko, aby uniemożliwić walkę mas robotniczych o realizację powyższych postulatów.

ROBOTNICE! I ROBOTNICY! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Pamiętajcie o tym, że przeżywamy chwile wielkich wydarzeń historycznych, kiedy zagadnienie obrony Kraju i wolności wysuwa się na czoło zagadnień chwili obecnej. Musimy pamiętać o tym, że faszyzm i hitleryzm jest największym wrogiem ludu pracującego.

WYBORY DO SAMORZĄDÓW W MIASTACH OKRĘGU ŁÓDZKIEGO MUSZĄ DAĆ ZWYCIĘSTWO KLASIE PRACUJĄCEJ! LISAT P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. MUSI ZWYCIĘŻYĆ!

ROBOTNICY! WŁÓKNIARZE! Musicie bezwzględnie zwalczać kandydatów z listy Stronnictwa Narodowego, znanych wrogów mas pracujących, którzy w sposób obłudny i demagogiczny zwalczają Klasowe Związki Zawodowe i Socjalizm, a popierali w sposób haniebny hitleryzm i dążenia do ustroju faszystowskiego.

Musicie zwalczać bezwzględnie kandydatów z list niemieckich - hitlerowskich, którzy są ekspozyturą hitleryzmu niemieckiego, a którzy w każdej chwili są gotowi na rozkaz idący z zewnątrz działać na szkodę Polski i ludu pracującego.

Musicie zwalczać kandydatów ozonowych, którzy nie mają odwagi występować pod swoją własną firmą, a kryją się pod nazwą różnych bloków, aby w ten sposób wprowadzić w błąd i oszukać masy robotnicze.

WYBORCY! WSZYSCY DLA KTÓRYCH DROGĄ JEST SPRAWA LUDU PRACUJĄCEGO I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ — NIECHAJ SKUPIĄ SIĘ OKOŁO KANDYDATÓW P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. I NIECHAJ W ŚLAD ZA ŁODZIĄ CZERWONĄ SWYMI GŁOSAMI PRZYŚPIESZĄ W POLSCE TRIUMF PRAWA, WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI I WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO MAS PRACUJĄCYCH!

WZYWAMY LUD PRACUJĄCY DO GŁOSOWANIA NA KANDYDATÓW Z LIST P. P. S. I KLAS. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

NIECH ŻYJE SAMORZĄD DEMOKRATYCZNY!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE LISTA P. P. S. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

Łódź, w kwietniu 1939 roku.

Pabianice w ogniu akcji wyborczej

PPS rozwija w Pabianicach żywą agitację wyborczą. Codziennie sala domu robotniczego wypełniona jest tłumem robotniczym przybyłym na zgromadzenia wyborcze. Zgromadzenia organizuje się dla każdego okręgu wyborczego z osobna. Przemawiają na nich przedstawiciele P. P. S. i informują ogół wyborczy o zamierzeniach w polityce samorządowej. Przemawiają również kandydaci na radnych, i omawiają projekty reform samorządowych, które będzie można urzeczywistnić w gminie Pabianic, gdy zostanie wybrana większość socjalistyczna.

Niezależnie od zebrań według okręgów wyborczych, odbywają się zgromadzenia w fabrykach i w lokalach związków zawodowych. Wszędzie panuje nastrój doskonały — uczestnicy zebrań z entuzjazmem uchwalają rezolucje zobowiązujące do głosowania na listę P. P. S. i Kl. Związków Zawodowych.

Zwraca uwagę, że jak dotychczas ugrupowania inne nie rozwinęły żadnej akcji wyborczej. Nie odbyły się jeszcze dotychczas żadne zgromadzenia endeckie, ani ozonowe.

Agitatorzy listy P. P. S. rozpoczęli już w ub. tygodniu agitację domową. W Pabianicach panuje przekonanie, że podczas obecnych wyborów P.P.S. odniesie tak wielkie zwycięstwo, jakiego jeszcze dzieje tego miasta nie pamiętają.

Największa klęska wyborcza czeka niewątpliwie listę p. Wendlera i sp[illegible]ki. P. Wendler gęsto i często tłumaczy się, że on, biedaczek broń Boże, nigdy nic wspólnego nie miał z Niemcami, ani też nigdy z ich poparcia nie korzystał. Widocznie źle się musi przedstawiciel pabianickich kamieniczników czuć, skoro przez nikogo nie zaczepiany tak sam od siebie odżegnuje się od sojuszu z Niemcami. Źle przedstawiają się szanse p. Wendlera i jego popleczników, którzy przecież posiadali w poprzedniej Radzie Miejskiej wcale ładną grupkę 4 radnych. Nie dostanie mandatu radnego p. Wendler ani p. Tomczyk. Trudno, bujać i obiecywać ludziom złote góry można tylko jeden raz.

W Ozonie pabianickim panuje niebywały rozgardiasz. Wśród inteligencji, rzemieślników i kupców ozonowych panuje straszne niezadowolenie z taktyki dr Eichlera, który na czołowe miejsca powysuwał swoich najbliższych popleczników, a pominął p. Sokołowskiego b. prezesa Komisji Rewizyjnej w Radzie Miejskiej, znanego ze swych zdolności i oddania dla pracy samorządowej. Na jednym z dalszych miejsc znalazła się także p. Frąckiewiczowa a wielu poważnych działaczów albo pominięto, albo postawiono na dalekich, pozbawionych szans wyborczych miejscach. Natomiast faworyzuje się ludzi takiego pokroju, jak p. Lucian Feliksiński — osobnik wykluczony z P. P. S., „wędrowiec boży" po rozmaitych partiach politycznych.

Na domiar złego, lista ozonowa jest zlepkiem rozmaitych stowarzyszeń i partii (Partia Pracy), dla których trzeba było zarezerwować pewna ilość miejsc realnych co jeszcze bardziej zaostrzyło apetyty na mandaty i ograniczyło możliwości wyboru dla kandydatów ozonowych. Stąd kwasy i brak nie tylko entuzjazmu, ale nawet ochoty do najprostszej roboty wyborczej.

Z galerii endeckich kandydatów w Pabianicach

Stronnictwo Narodowe zgłosiło w Pabianicach listy we wszystwszystkich 8 okręgach. Warto tedy zapoznać się bliżej z p.p. kandydatami narodowymi. Skoro endecja staje do wyborów — sama grzeczność nakazuje byśmy szeroki ogół obywateli Pabianic poinformowali, jakich to „ojczymów" miasta dla Pabianic przeznaczyła.

„ZASŁUŻONY" KANDYDAT.

A więc w pierwszym okręgu na pierwszym miejscu kandyduje p. Władysław Burzyński, kierownik pabianickiej „Pracy Polskiej". Bardzo się widać zasłużył endekom p. Burzyński skoro go na pierwszym miejscu swej listy umieścili, ale my wiemy, że co innego jest zasługą w obozie narodowym, a co innego w pojęciu szerokich rzesz robotniczych naszego robotniczego miasta. Zasługą będzie endeków łamanie strajków robotniczych, wyłamywanie się z solidarności robotniczej podczas akcji cennikowych, ale dla tych. którzy ciężką walkę z zachłannym kapitałem staczają, wszystkie te endeckie cnoty, uchodzić będą za zbrodnie na żywym ciele proletariatu dokonane. Niewątpliwie, z endeckiego punktu widzenia p. Burzyński jest dla obozu narodowego i dla kapitału bardzo zasłużonym mężem, ale ogół robotniczy Pabianic potraktować musi wysunięcie przewódcy rozbijackiego związku na czoło listy wyborczej, jako wyzwanie rzucone wszystkim ludziom pracy w Pabianicach.

NAUKA PRZY PIWIE.

W okręgu drugim wysunęli endecy na pierwsze miejsce swej listy p. Bojka Stanisława, a na drugie, p. Olejnika Tomasza. Pierwszy niczym się nie zaznaczył w historii miasta Pabianic. Nie można o nim nic kompletnie powiedzieć i to niewątpliwie jest jego największą zasługą... Natomiast p. Olejnikt jest znanym w Pabianicach właścicielem knajny piwnej. W jego to zakładzie przy jednej, drugiej, trzeciej.., szklance piwa toczą się długie, niekończące się. marudne rozmowy o kłopotach domowych, o podatkach i o polityce. Najwięcej politycznego „wyrobienia" wyniósł niewątpliwie p. Olejnik ze swojego własnego zakładu. Rzeczywiście doskonałe przygotowanie na radnego miejskiego... taka piwna znajomość życia...

PUBLICYSTYKA NA PŁOTACH.

Natomiast w okręgu VII widzimy na drugim miejscu p. Stanisława Kuśmidra, b. ławnika Zarządu Miejskiego z ramienia endecji. P. Kuśmider jest człowiekiem bardzo szanującym tradycję i układającym swoje życie według mądrości zawartej w przysłowiach, które— jak wiadomo — są mądrością narodów. Otóż najulubieńszym przysłowiem p. Kuśmidera jest znana zasada: „mowa jest srebrem, milczenie złotem". I zgodnie z tym swoim przekonaniem na zebraniach Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej w Pabianicach p. Kuśmider przeważnie milczał. Natomiast nie można odmówić rodzinie p. Kuśmidera zdolności publicystycznych. Jeden jego brat znany jest w Pabianicach z intensywnej działalności „pisarskiej" na parkanach i płotach. Publicystyka ta utrzymana była oczywiście w duchu ideologii narodowej.

PIĄTY ZASTĘPCA.

W okręgu V na siódmym miejscu figuruje p. Lipski Wacław. kierownik drukarni, znany z poprzedniej Rady Miejskiej, jako jeden z wybitniejszych endeckich mówców. Dlaczego zdolniejszy endek znalazł się na 7 miejscu, a miejsca pierwsze zajęli ludzie zupełnie nieznani, trudno zrozumieć — widocznie dla endeków dawna awanturująca się frakcja „narodowa" była jeszcze za spokojna. Jeszcze bardziej utwierdza nas w tym przekonaniu fakt ,że duchowy przewódca endecki w Pabianicach, mecenas Rembieliński, znalazł się na dwunastym miejscu listy w okręgu posiadającym tylko 7 mandatów. P. Rembieliński zatym zajmuje zaszczytne miejsce aż 5-tego zastępcy kandydata na radnego.

AWANTUROWAĆ SIĘ POTRAFIĄ

Powyższy skład listy endeckiej wskazuje, że narodowcy w nowej Radzie Miejskiej wcale nie mają zamiaru zajmować się sprawami miejskimi — chcą mieć karną grupę ludzi wykonywujących ślepo rozkazy; awanturujących się lepiej niż poprzedni radni i gotowych bez żadnej dyskusji radę opuścić, gdy taka decyzja zapadnie. Szczególnie zależy endekom na tym, by nie powtórzyły się kwasy w stronnictwie wynikłe na tle różnicy zdań w przedmiocie taktyki w Radzie Miejskiej, co — jak wiadomo — spowodowało usunięcie się z czynnego życia politycznego szeregu dotychczasowych przeywódców endecji pabianickiej.

I „ORĘDOWNIK" NIE POMOŻE

W endecji w Pabianicach panuje straszny „katzenjammer". Poważniejsi działacze stoją na uboczu. Dotychczasowe popieranie hitleryzmu i awantury w Radzie Miejskiej mszczą się w straszliwy sposób na polskich faszystach. Nie pomogą tu gwałty „Orędownika", który w myśl zasady: „łapaj złodzieja" zamiast wytłumaczyć opinii publicznej łamańce endeckiej polityki, robi ogromny wrzask dokoła sprawy nowej umowy z elektrownią, chociaż wszyscy wiedzą, że obecna umowa jest dla miasta o wiele korzystniejszą od starej. Ludność Pabianic ma już dosyć tych hec. Demagogia ma tę przykrą właściwość, że można jej użyć tylko raz.

Wielk e Zgromadzenie Robotników Pabianickich

odbędzie się w niedzielę, 16 b. m. w sali kina „Nowości" o godz. 2 po południu.

Na porządku dziennym: Wybory do Rady Miejskiej. Przemawiają tow. tow.: wiceprezydent m. Łodzi ARTUR SZEWCZYK, ławnik m. Łodzi LEON MALINOWSKI i wiceprezydent m. Pabianic ANTONI SZCZERKOWSKI.

Sprawa o zabójstwo przyjaciela żony

W ciągu najbliższych trzech tygodni odbędzie się na sesji wyjazdowej przemyskiego Sądu Okręgowego w Jarosławiu rozprawa przeciwko Stanisławowi Lasocie o zbrodnię zabójstwa na osobie Dominika Nowickiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Trzebnie koło Sieniawy, który był przyjacielem żony Lasoty.

Lasota przebywa od 2 b. m. w więzieniu Sądu Grodzkiego w Jarosławiu. (PAA.).

Katastrofa na kopalni „Mysłowice"

W piątek nad ranem w podziemiach kopalni „Mysłowice" wydarzyła się ciężka katastrofa górnicza. W jednym z chodników na poziomie 350 mtr. oberwały się wielkie zwały węgla, grzebiąc pod gruzami pracującego tam górnika Jakuba Stachowicza z Jęzora.

W miastach okręgu łódzkiego

DOBRY NASTRÓJ.

W sobotę, dn. 15 b. m. odbyła się konferencja delegatów fabrycznych, zarządów związków zawodowych, PPS. i NSPP na której obszerny referat wygłosił tow. Antoni Szczerkowski. Referent przedstawił zasady gospodarki samorządowej PPS i nakreślił plan kampanii wyborczej. Po krótkiej dyskusji konferencja postanowiła wezwać ogół robotniczy Rudy Pabianickiej do gremialnego poparcia listy PPS. i kl. Zw. Zaw. Należy podkreślić że najgoręcej były oklaskiwane przez biorących udział w konferencji te ustępy przemówień, które poddawały druzgocącej krytyce zakłamanie endecji i niebezpieczne dla całości Rzeczypospolitej zakusy hitleryzmu. Sobotnia konferencja, jakkolwiek składająca się tylko z aktywu robotniczego, była niezwykle liczna a nastrój zebranych jest najlepszą rękojmią zwycięstwa listy socjalistycznej.

WIELKIE ZGROMADZENIE.

Niezależnie od konferencji na dzień dzisiejszy, niedzielę 16 b. m. wyznaczone zostało o godz. 9 min. 30 w sali siedziby głównego komitetu listy PPS. i kl. Zw. Zaw. przy ul. Górnej 40 **wielkie zgromadzenie przedwyborcze**, na którym przemawiać będą przedstawiciele: OKR. PPS. tow. Konstanty Krupa z Pabianic, NSPP tow. Otto Dittbrener z Łodzi i Kl. Zw. Zaw. tow. Łodyga Stefan. W zgromadzeniu tym masowy udział wezmą robotnicy Rudy Pabianickiej.

KONSTANTYNÓW.

W dniu 30 kwietnia odbędą się również wybory do Rady Miejskiej w Konstantynowie. PPS. wniosła listę we wszystkich okręgach, co wywołało żywe zadowolenie w szerokich masach ludności Konstantynowa, mocno nie zadowolonej z becnych rządów w mieście i życzącej sobie gorąco socjalistycznej Rady Miejskiej.

W niedzielę, 16 b. m. o godz. 1.30 odbędzie się w sali kl. związku zawodowego włókniarzy wielkie zgromadzenie wyborcze z udziałem przedstawicieli P. P. S. i NSPP.

ALEKSANDRÓW

W dniu 30 kwietnia będzie wybierać nową Radę Miejską i Aleksandrów. P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. zgłosiły listę. Ilość zebranych pod listą podpisów oraz sympania z jaką ludność odnosi się do agitatorów socjalistycznych każe i w Aleksandrowie spodziewać się pięknego zwycięstwa wyborczego.

W niedzielę, jak i w innych miastach łódzkiego okręgu przemysłowego odbędzie się i w Aleksandrowie wielkie zgromadzenie przedwyborcze. W zgromadzeniu tym wezmą udział przedstawiciele P.P.S. ttow. Hieronim Teodorczyk i Paweł Karcher oraz reprezentant N.S.P.P. tow. Otto Dittbrener. Z ramienia związków zawodowych przemawiać się będzie tow. Włodarczyk.

Na dzień 30 kwietnia zostały również rozpisane wybory do rad miejskich w Sieradzu, Warcie, Szadku, Złoczewie i Tuszynie.

RUDA PABIANICKA

Wśród szeregu miast robotniczych okręgu łódzkiego w tydzień po Pobianicach wybierać będzie nową Radę Miejską, Ruda Pabianicka miejscowość robotnicza licząca ponad 18 tysięcy mieszkańców. Ruda Pabianicka została podzielona na 4 okręgi wyborcze — we wszystkich zostały wniesione listy PPS i Kl. Zw. Zaw. Na liście tej znajdują się również reprezentanci Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy. Dotychczas P. P. S. nie posiadała reprezentantów w Radzie Miejskiej: rządy w mieście sprawował burmistrz p. Grzybowski, ozonowiec.

Gospodarka dotychczasowego Zarządu Miejskiego przedstawia wiele do życzenia. Brak zupełnie jakiegoś jednolitego planu — o dzielnicach robotniczych zupełnie się zapomina. Szczególnie zaniedbany jest dział opieki społecznej, co wywołuje wśród ubogiej ludności Rudy Pabianickiej zrozumiałe niezadowolenie. W Radzie Miejskiej panowała dotychczas niczym nie zamącona iddylla radnych burżuazyjnych. Jest rzeczą oczywistą, że wśród tej „harmonijnej" współpracy pp. radnych sprawy ubogiej ludności żadnego zainteresowania „ojców" miasta nie budziły.

NIEMCY LUBIĄ STATYSTYKĘ

Odnośnie innych ugrupowań istniejących na terenie Rudy Pabianickiej zwraca uwagę, że jak wszędzie tak i w naszym mieście ozon nie idzie do wyborów pod własną nazwą, a przeciwnie schował się pod szyldem bloku oczywiście „chrześcijańskiego", „narodowego", i „gospodarczego". Endecja również zgłosiła swoją listę. Najwięcej wzburzenia szerokiej opinii wywołał fakt wystawienia listy przez Niemców hitlerowców, ponieważ wiadomym jest, że ilość uzyskanych przez nich głosów ma stanowić materiał statystyczny o niemieckim charakterze okręgu łódzkiego... Należy się spodziewać że robotnicy niemieccy gremialnie poprą listę socjalistyczną.

Pół r ku więzienia za odmowę pomocy tonącym

Dwaj mieszkańcy Dzisny: Ruwel Gurewicz i Lejba Elwin, przebywając w roku ub. nad rzeką Dzisienką, zauważyli tonącego Władysława Pobudę i uciekli, nie zwracając uwagi na jego krzyki. Pozbawiony jakiejkolwiek pomocy Pobuda utonął, a ci którzy odmówili pomocy i uciekli stanęli przed Sądem Okręgowym i zostali skazani po pół roku więzienia.

Obecnie Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok poprzedni.

Zwołane na dzień dzisiejszy przez Ł. O. K. R. P. P. S. Wielkie Zgromadzenie Ludowe na placu Domu Zw. Zawodowych przy ulicy Wysokiej 45, NA KTÓRYM MIELI PRZEMAWIAĆ PRZEDSTAWICIELE P. P. S., KLASOWYCH ZW. ZAW., STRONNICTWA LUDOWEGO I STR. DEMOKRATYCZNEGO,

zostało zakazane przez Starostwo Grodzkie

„ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny".

TOWARZYSZE! Czyńcie na fabrykach przygotowania do 1 Maja!

Czerwona Łódź, wraz z całą robotniczą i ludową Polską demonstrować będzie w dniu 1 Maja pod hasłami:

Brońmy Niepodległości! Walczmy o Polskę Ludową!

Robotników Łodzi wzywamy do przybycia na MASÓWKI, które odbędą się w dniu 21 i 22 kwietnia w lokalach Dzielnic P. P. S.

Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje sojusz robotniczo- chłopski!
Niech żyje 1-szy Maja!

Ł. O. K. R. P. P. S.

Źródło chorób i zarazy na Widzewie
winno być natychmiast usunięte!

Rok ubiegły był okresem porządkowania sanitarnego i estetycznego w Łodzi, jak również w całym kraju. Z wiosną roku bieżącego akcja ta ma być podtrzymywana. Nie jesteśmy przeciwni tym zarządzeniom i jeżeli krytykowaliśmy poszczególne fragmenty tej akcji, to tylko dlatego, aby powstrzymać nadmierną gorliwość tego czy innego wykonawcy tych zarządzeń, który z kwestii malowania domów czy płotów usiłował zrobić rację stanu. Chcielibyśmy, owszem, pójść dalej. Chcielibyśmy, aby sprawa ta traktowana była nie powierzchownie, lecz głębiej, pod kątem zdrowotności mieszkańców.

I dlatego też chcieliśmy zwrócić uwagę odnośnych władz na warunki higieniczne, panujące w dzielnicy Widzewskiej, w królestwie niechlujnych Konów. Chodzi mianowicie o tak zwany „staw" przy ul. Niciarnianej, z którego woda użytkowana jest do wytwórczej produkcji Widzewskiej Manufaktury. „Staw" ten, a raczej bajoro błota, nieogrodzony od szeregu lat, jest powodem licznych nieszczęść, nie ma bowiem sezonu letniego, by w jego szlamie nie utopiło się kilkoro dzieci widzewskich, które nie dopilnowane przez rodziców, używają tu latem niezdrowej, cuchnącej wyziewami i zgnilizną kąpieli.

„Staw" ten, a właściwie nieuregulowanie z niego odpływu, powodował częste katastrofy powodzi. Wreszcie, na skutek naszych alarmów stan ten uległ pewnej poprawie, gdyż władze administracji państwowej zmuszone były wywrzeć nacisk na widzewskich kacyków, którzy pod silną ich presją, jak również pod naciskiem opinii publicznej odpływ ten uregulowali. „Staw", a raczej bajoro, zajmujące kilka hektarów powierzchni, zatruwa powietrze w promieniu kilku kilometrów, bowiem nie był jeszcze nigdy uporządkowany i wyszlamowany. Na dnie jego, a ma głębokość 2 mtr., znajduje się grząska warstwa szlamu, gnije i rozkłada się wszelkiego rodzaju padlina: psy i koty, wydając fetor, rozchodzący się z wiatrem na kilka kilometrów. Do stawu wpadają nieczystości z rynsztoków obok leżących. Staw otoczony jest ze wszystkich stron trzęsawiskami o wyziewach trujących i gnilnych. O rozmiarach tych trzęsawisk, których wnętrze gnije dziesiątkami lat, może zaświadczyć wypadek, jaki zdarzył się na jesieni roku ubiegłego. W błocie tym ugrzązł koń, bez zaprzęgu, który chcąc wygrzebać się, zapadł po uszy i cała straż pożarna Wimy z trudnością zdołała go wydostać. Rozkład ten i zgnilizna swym morowym powietrzem daje się szczególnie we znaki w okresie letnim, gdy proces gnicia występuje w spotęgowanej formie. Wtedy biada nieszczęśnikowi, który nie przyzwyczajony do widzewskich porządków, chciałby zaczerpnąć powietrza. Biada również mieszkańcom, którzyby otworzyli latem okna i wiatr od strony stawu wiałby w ich stronę!

Ubezpieczalnia Społeczna, Zarząd m. Łodzi, wydają społeczne pieniądze na zdrowotność publiczną, ale jakże może wyglądać ta zdrowotność, gdy w sercu osiedli ludzkich, w wielkim ośrodku przemysłowym, czynne są w tak wydatny sposób źródła zarazy i chorób. Czas więc najwyższy, aby władze sanitarne miejskie i władze państwowe zajęły się tą sprawą i zmusiły fabrykantów do uporządkowania i ogrodzenia „stawu" ewentualnie, aby go zasypali. Zlikwidowania gnojówki fabrykanckiej domagają się robotnicy i ludność Widzewa.

Epilog przedślubnego trójkąta miłosnego

Czesław Chodała miał narzeczonę Władysławę Rabiniakównę (Zawadzka 29) i przyjaciółkę Annę Bieganowską, z którą żył w bliższych stosunkach.

6 stycznia b. r. Bieganowska spotkała Chodałę z Rabiniakówną i wszczęła awanturę, zarzucając, że mimo przyrzeczeń spotyka się z innymi kobietami.

8 stycznia b. r. Chodała z Bieganowską zabawiał się w restauracji i następnie udali się do Rabiniakówny, którą Bieganowska wywołała na korytarz.

Tu wynikał sprzeczka między kobietami i doszło do starcia, przy czym w pewnej chwili Chodała wyciągnął rewolwer i w czasie szamotania padł strzał.

Kula trafiła Bieganowską w szczękę, raniąc ją dość ciężko.

Bieganowską przewieziono do szpitala, a Chodałę zatrzymano Wczoraj na rozprawie Chodała tłumaczył, że miał sam zamiar pozbawić się życia i że strzał padł przypadkowo w czasie szamotania. Sąd Okr. w Łodzi skazał 21-letniego Czesława Chodałę na 1 rok więzienia.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wócicki, Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, dnia 16 kwietnia 1939.

7.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych, 3) Gra i śpiewa Wesoła Kapela. 9.05 Muzyka (płyty). 8.10 Odczytanie programu. 9.15 Regionalna transmisja z Lidy. 21.45 Przegląd wydawnictw. 21.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Rozmowa z dziećmi. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Otwarcie Zjazdu Chórów Kościelnych. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 „Zmartwychwstanie" — oratorium. 17.20 Reportaż ze Światowej Wystawy w Nowym Yorku. 18.00 „Gdy człowiek robi się starszy..." audycja wesoła. 20.20 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny (20.45). Wiadomości meteorologiczne. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21.25 Recital wiolonczelowy. 22.00 „Śląska Pozytywka". 22.40 Młodzież w naszym teatrze — pogadanka. 22.50 Muzyka (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

W zwierciadle tygodnia

Obyczaj angielski. — Prostak Mussolini. — Najazd w Wielki Piątek. — Dlaczego Chamberlain się zdenerwował? — I co z tego wyniknie... — Kłamstwo ma krótką nogę. — Wykiwano naród. — Ukraińcy i Albańczycy. — Obrońca Islamu. — Podpisy dyktatorów. — Uciecha prasy antysemickiej. — Szlachetny chłop. — Pan Czuć i minister Ganew. — Durny August. — Na arenie politycznej.

Week-end, to wynalazek angielski. W sobotę po południu każdy szanujący się Anglik bierze plecak i wyrusza za miasto, dokąd wraca dopiero w poniedziałek rano. Przeciętny Anglik bardzo się denerwuje, gdy coś lub ktoś przeszkodzi mu w wyjeździe, w jego tradycyjnym week-endzie.

Skoro denerwuje się zwykły, przeciętny Anglik, to cóż mówić o wybitnych, jak mr. Chamberlain.

Wybierał się poczciwina na week-end świąteczny, w marzeniach już widział stosy złowionych przez siebie rybek, gdy nagle stop! W Wielki Piątek nadchodzi wiadomość o zajęciu przez Włochy Albanii.

Zdenerwował się bardzo mister Chamberlain, że taki prostak jak Mussolini zepsuł mu świąteczny nastrój, i wyrżnął ostrą mowę, w której zagwarantował znowu granice kilku państwom.

Złośliwi twierdzą, że gdyby najazd na Albanię wydarzył się w zwykły dzień powszedni, nasz mr. Chamberlain nie przejąłby się tak bardzo. To jednak, że zepsuto mu zupełnie świąteczny week-end, wyprowadziło go zupełnie z równowagi.

Tak, dżentelmeni, przyznać należy, że ci dyktatorzy nie grzeszą zbytkiem dobrych manier.

Bardzo więc się p. Chamberlain zirytował i oświadczył, że p. Mussolini postąpił bardzo brzydko, a jeśli odważy się jeszcze raz coś takiego uczynić, to on, Chamberlain, jeszcze bardziej się zdenerwuje i znów zagwarantuje granice kilku państwom!

***

Powiada przysłowie, że kłamstwo ma krótkie nogi. Conferencier w jednym z berlińskich teatrzyków powiedział, że „kłamstwo ma krótką nogę". Wybuch śmiechu dowiódł, że publiczność zrozumiała dowcip. Goebbels ma przecież krótką nogę... Nie trzeba chyba dodawać, że dobry dowcip conferenciera wynagrodzony został bezpłatnym biletem kolejowym do najbliższej miejscowości okolonej drutem kolczastym.

Tak, kłamstwo ma krótkie nogi. Żadne z haseł, przy pomocy których Hitler doszedł do władzy, nie zostało zrealizowane. Oszukano i „wykiwano" ordynarnie cały naród niemiecki, który dopiero poniewczasie spostrzegł, jak został okłamany.

Hitleryzm przez długi czas występował jako obrońca samostanowienia narodów. M. in. utworzone zostało przez berlińskich protektorów „państwo" ukraińskie na Rusi Przykarpackiej. Istniało jednak tak długo tylko, jak to było potrzebne do gry politycznej Berlinowi. Pewnego pięknego dnia zlikwidowano ukraińskie państewko.

Oszukani podle Ukraińcy, odwrócili się zupełnie od Berlina, który był przed tym ich Mekką.

Mussolini występował przez dłuższy czas jako „obrońca Islamu" przysięgając na brodę Mahometa, że uwolni muzułmanów z pod ucisku Anglii. Napad Włoch na Albanię, której mieszkańcy są muzułmanami, wykazał światu muzułmańskiemu, jakiego to ma „obrońcę" w Mussolinim.

Jeżeli dziś znajdzie się jeszcze człowiek, który wierzy w słowa i przysięgi dyktatorów, jest to albo skończony kretyn albo kandydat na Hachę...

***

W sferach kupieckich kursuje powiedzenie, że weksel, to taki papier, który przed podpisaniem jest więcej wart, niż po podpisaniu...

Duff Cooper, b. lord admiralicji angielskiej oświadczył, że czysta karta papieru ma większą wartość, niż karta z podpisem któregoś z dyktatorów....

Czy City londyńska, po takim oświadczeniu, przyjmować będzie wekselki dyktatorów?...

***

Bardzo się nasza prasa antysemicka ucieszyła, gdy kilka miesięcy temu rozpoczęła się we Włoszech wielka akcja antysemicka. Z wojska wydalono wszystkich żydów, z których wielu piastowało wysokie stanowiska.

Jestem pewny, że ta sama prasa nie podała w tym tygodniu wiadomości, że Mussolini „namyślił" się nad tą sprawą i z powrotem zaprosił wszystkich wszystkich żydów wydalonych z wojska.

Szlachetny z niego chłop, trzeba przyznać. Żyć w Italii żydom nie wolno, ale umierać za nią łaskawie im się zezwala...

***

Nazwiska różne figle płatają czasem ludziom. Jeden obywatel nazywał się dziwnie: Czuć. Gdy telefonował do kogoś i mówił: Tu Czuć! — odpowiadano mu niezmiennie:

— To otwórz pan okno!

Ministrem robót publicznych w Bułgarii był dotychczas pan o nazwisku Ganew. Nie trzeba czytać powieści Urke Nachalnika, żeby wiedzieć, że słowo „ganew" oznacza złodzieja.

I otóż ten pan Ganew podał się obecnie do dymisji, która została przyjęta.

Na wszelki wypadek kazałbym sprawdzić stan kasy Ministerstwa...

***

Na arenie cyrkowej plącze się zazwyczaj pocieszna postać „durnego Augusta". Przeszkadza innym w pracy, sama nic nie robi i ciągle nawołuje innych: „Robić! Robić!..."

Taką samą rolę na arenie politycznej w Polsce spełnia pewna partia, która ciągle wysuwa się na pierwszy plan, ale sama nic nie robi i przeszkadza innym w pracy. A gdy inni wspólnym wysiłkiem coś stworzą, owa postać wysuwa się szybko naprzód, wypina dumnie pierś i powiada:

— Ale się napracowałem! No!

Na arenie cyrkowej taka postać jest potrzebna dla rozśmieszania widzów. Na arenie politycznej irytuje tylko wszystkich.

Jan Kawałek

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.